PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 12 (1740) Rok XXV 23–29. III. 1974 Cena 50 gr

Posłowie odwiedzili Hutę im. Lenina

Grupa posłów przed budynkiem dyrekcyjnym HiL.

Fot. S. Gawliński

19 bm. gościliśmy grupę posłów z Podkomisji Przemysłu Ciężkiego, z członkiem Rady Państwa — **Henrykiem Szafrańskim** i przewodniczącym ZG ZZH — **Antonim Setą** oraz przedstawicieli NIK, Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali. Goście zapoznali się ze stanem prac przy budowie czołowych obiektów inwestycyjnych huty, tj. Walcowni Slabing, Walcowni Blach Karoseryjnych i Walcowni Blach Transformatorowych w Bochni. O doskonaleniu procesu inwestycyjnego oraz o stanie prac na terenie budów poinformowali gości dyrektor naczelny huty — dr inż. **Czesław Drożdż** i dyrektor inwestycji — mgr inż. **Adam Łepkowski.** Następnie posłowie i towarzyszące im osoby zwiedzili place budów. Spotkali się również z kolektywem kierowniczym Huty im. Lenina. W spotkaniu uczestniczył również I sekretarz KF PZPR HiL — **Józef Nowotny.**

Najkorzystniej przedstawia się sytuacja na budowie II etapu Walcowni Slabing. Budowniczowie zobowiązali się oddać obiekt o 100 dni wcześniej, niż zaplanowano, a istnieje możliwość dalszego skrócenia tego terminu. Walcownia Blach Karoseryjnych ma być oddana pod koniec br. Dzięki pomocy naszego Zjednoczenia, część trudności hamujących postęp prac została już usunięta. Pewne mankamenty istnieją natomiast przy budowie Walcowni Blach Transformatorowych, głównie z powodu opóźnień w dostawach dokumentacji. W tym zakresie potrzebna jest pomoc resortu i Zjednoczenia. Walcownia Blach Transformatorowych — pierwsza tego rodzaju inwestycja w Polsce — ma być przekazana do eksploatacji w czerwcu 1975 r.

(RD)

Z obrad plenum Rady Zakładowej Kombinatu

Od czego uzależniona jest dobra praca załogi?

Plenarne posiedzenie Rady Związkowej Kombinatu, oceniające dorobek organizacji związkowej HiL na „półmetku" obecnej kadencji Rady, było dobrze przygotowane. Wszyscy uczestnicy obrad otrzymali wcześniej sprawozdanie z realizacji programu działania RZK w latach 1972—73 i inne materiały na piśmie. Mogli zatem przemyśleć swe wystąpienia w dyskusji.

O wysokiej randze tego posiedzenia świadczyła obecność na obradach plenum: wiceprzewodniczącego CRZZ TADEUSZA RUDOLFA, przewodniczącego ZG ZZH, posła ANTONIEGO SETY, sekretarza ZG ANTONIEGO HORYŁKI, przewodniczącego WRZZ w Krakowie HENRYKA MICHALSKIEGO. A ze strony huty — I sekretarza KF PZPR JÓZEFA NOWOTNEGO i dyrektora naczelnego dr inż. CZESŁAWA DROŻDŻA.

Zanim przejdę do refleksji z obrad, kilka informacji. Uroczystym akcentem posiedzenia było wręczenie działaczom związkowym HiL Złotych Odznak Zasłużonego Działacza Związkowego; otrzymali je: **Tadeusz Szwaczek, Kazimierz Banaś, Stanisław Wolak, Henryk Paniec, Czesław Grzybowski, Stanisław Groń i Jerzy Stanaszek.**

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił przewodniczący RZK **Antoni Dałkowski**, a następnie przewodniczący Komisji Rewizyjnej **Marian Ratusz** dokonał oceny działalności finansowej Rady. W dyskusji głos zabrali: **Henryk Paniec, Karol Urbaś, Kazimierz Banaś, Konrad Grześkowiak, Bernard Kowalik, Antoni Seta, Apolinary Polak, Danuta Kaduszkiewicz, Tadeusz Rudolf, Czesław Drożdż i Józef Nowotny.**

Dyskusja była bardzo zaangażowana. Wszystkie głosy — konkretne, rzeczowe, nie pozbawione krytycznego spojrzenia na niedomagania występujące jeszcze w działalności związkowej. Poruszono w dyskusji tak szeroką gamę spraw, którymi żyje nasza załoga, że nie mogę pokusić się bodaj o najzwięźlejszą relację. Zajęłoby to zbyt dużo miejsca. Przytoczę zatem kilka własnych uwag o najmocniej zaakcentowanych problemach.

Ocena działalności związkowej, mimo wszystkich słabości, wypadła pozytywnie. Wskazano na ogromne społeczne zaangażowanie aktywu. Na jego doświadczenie i pracowitość. Na podejmowanie przez organizację związkową najbardziej nurtujących załogę spraw ze szczególnym uwzględnieniem poprawy warunków socjalno-bytowych, warunków bhp i wypoczynku.

Ruch racjonalizatorski ma w naszej hucie piękne tradycje. Przysparza wielomilionowych oszczędności, rozsławia kombinat w kraju i za granicą. Bardzo dobre efekty przynoszą odbywające się obecnie „giełdy wynalazcze". Nie wszystko jednak, jak zaznaczył K. Grześkowiak, zrobiono, aby ranga racjonalizacji i wynalazczości była w hucie rzeczywiście wysoka. Wiele przepisów z tej dziedziny wymaga aktualizacji bądź zmian.

Od lat borykamy się z niedostatkiem miejsc wypoczynkowych i sanatoryjnych, ale realizowany obecnie program szybkiego rozwoju własnej bazy wypoczynkowej HiL, złagodzi istniejącą sytuację. W br. — jak mówił dyrektor Drożdż — otrzymamy do użytku ośrodek w Rabie Niżnej. W przyszłym roku — Dom Zdrowia w Krynicy. W następnym roku — zmodernizowany i rozbudowany ośrodek w Karnitach. Czyli, że konsekwentnie idziemy naprzód.

Nieraz przewijała się w wystąpieniach dyskutantów sprawa tzw. powrotnych biletów urlopowych. Wprowadzone w tej dziedzinie zmiany skomplikowały niezwykle tryb uzyskiwania zwrotu należności za bilet. W „dżungli" biurokratycznych przepisów trudno się połapać. Jak wyjaśnili wiceprzewodniczący CRZZ i prezes ZG ZZH nie taka była oczywiście intencja władz, przeciwnie, chodziło o uproszczenie sprawy. Trzeba zatem przemyśleć w hucie odnośne przepisy ponownie i tak je sformułować, aby dobrze służyły życiu.

Wiele krytycznych zdań padło też na temat działalności SOWI. Faktycznie, jednostka ta nie spełnia pokładanych w niej nadziei. Posiada — jak słusznie zauważono — „sztab", ale nie dysponuje... potencjałem. Wniosek może być tylko jeden: rozbudować SOWI, zwiększyć tempo i zakres wykonywanych przez tę jednostkę inwestycji.

✱

Plenum Rady Zakładowej Kombinatu podjęło uchwałę oceniającą dorobek na półmetku kadencji i wytyczającą najbliższe, pilne zadania organizacji związkowej HiL.

W wyniku wyborów sekretarzem ds. organizacyjnych RZK został **Józef Zdradzisz** — znany, długoletni działacz młodzieżowy i aktywista partyjny, człowiek pełen inwencji, rzutki, posiadający — mimo młodego wieku — znaczny zasób doświadczeń organizacyjnych. W skład Prezydium RZK wybrani zostali: Józef Zdradzisz i Czesław Grzybowski.

JERZY DANEK

Fragment sali podczas plenarnych obrad Rady Zakładowej Kombinatu.

Fot. S. Gawliński

„BUDOSTAL — 3" dla kombinatu

Dla uczczenia 30-lecia PRL poszczególne jednostki Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal-3" podjęły szereg zobowiązań i czynów produkcyjnych. Wiele z nich dotyczy naszej huty. I tak kierownictwo Zespołu Budów nr 1 zobowiązało się skrócić termin wykonania fundamentu pod V piec przepychowy na Walcowni Gorącej Blach o 10 dni tj. na 20 czerwca. Ponadto KZB nr 1 zobowiązało się przepracować 300 roboczo-godzin przy porządkowaniu zaplecza budowy Walcowni Zimnej Blach nr 2 a uzyskane pieniądze przeznaczyć na Fundusz Zdrowia Dziecka.

Kierownictwo Zespołu Budów nr 2 podjęło się skrócić termin zakończenia robót przy budowie nawy AB Walcowni Zimnej Blach nr 1 o 14 dni tj. na 15 września. Kierownictwo Zespołu Budów nr 3 zobowiązało się uporządkować w czynie społecznym zaplecze w rejonie Walcowni Zimnej Blach nr 2 oraz Walcowni Rur Zgrzewanych, a także zakończyć 5 dni przed terminem roboty budowlane na stacji napowietrznej Walcowni Zimnej Blach nr 2. Kierownictwo Zespołu Robót nr 4 zobowiązało się z kolei zakończyć roboty fundamentalne i przekazać front robót pod montaż konstrukcji stalowej magazynu W-93 o 20 dni, oraz zakończyć montaż budynku socjalnego oraz montaż stolarki okiennej Walcowni Zimnej Blach nr 2.

Organizacja ZMS-owska „Budostal-3" postanowiła przepracować w czynie społecznym na rzecz Walcowni Zimnej Blach tysiąc godzin a uzyskane z tego tytułu 12 tys. zł przekazać na Fundusz Zdrowia Dziecka. Ponadto organizacja młodzieżowa „Budostalu-3" zobowiązała się utworzyć w ramach patronatu, który objął nad budową Walcowni Zimnej Blach nr 2 ZZ ZMS ZPB „Budostal" — dwie brygady specjalistyczne przeznaczone do wykonywania wszystkich robót awaryjnych. **(RD)**

Rada Rencistów informuje

Rada Emerytów i Rencistów HiL podaje do wiadomości członków Rady, że od dnia 25 bm. do 20. IV. br. przyjmuje zapisy na:

- **kolonie letnie dla dzieci urodzonych w 1966 r. do 1960,**
- **obozy wędrowne dla młodzieży ur. w 1958, 1957 i 1956 roku,**
- **obozy stałe dla młodzieży ur. w 1959 roku.**

Na powyższe formy wypoczynku będzie przyjmowana młodzież, będąca na wyłącznym utrzymaniu rodziców-emerytów i rencistów — tj. na którą rodzice pobierają zasiłek z ZUS.

Z zaświadczeniami z ZUS, o pobieranym zasiłku, należy zgłaszać się do Sekcji Socjalnej EiR. HiL, osiedle Na Skarpie 64, w dniach urzędowania.

Emerytki i Rencistki, które nie pobrały dotychczas bonów wydawanych z okazji Święta Kobiet, winny je pobrać w terminie do dnia 30 bm., w Sekcji Socjalnej lokalu EiR HiL.

Po tym terminie zgłaszanie się po bony nie będzie uwzględniane.

RADA EMERYTÓW I RENCISTÓW HiL

opinie

Miejsce pod chmurką!

Wiosna: koty coraz głośniej wydzierają się po nocy, tu i ówdzie pojawiły się pąki na drzewach, właściciele mechanicznych rumaków wyprowadzili je ze stajni, pieczołowicie przygotowują do sezonu.

Ruszyły na ulice fiaty i syrenki, wartburgi i trabanty, moskwicze i zastawy — wszystkie podrdzewiałe nieco, bo owe stajnie to miejsce „pod chmurką", na ulicy, na podwórzu... Garaży ponoć i tak w Nowej Hucie więcej niż w innych dzielnicach ale dla wszystkich miejsca nie starcza. Coraz gorzej nie tylko z garażem, ale w ogóle z bezpiecznym miejscem do parkowania. Tu i ówdzie są podjazdy, specjalne wnęki mieszczące po parę samochodów — inni ustawiają wozy na osiedlowych ulicach... Trafi się amator szybkiej jazdy, potrąci samochód stojący na poboczu, zwieje i szukaj wiatru w polu. Kto ma „auto-casco" jego szczęście — inni płacą za blacharkę, za malowanie i tracą czas w warsztatach naprawczych.

Garaż to luksus i niedościgłe marzenie wielu posiadaczy samochodów, ale osiedlowy parking nie powinien być takim luksusem. Sporo jest miejsca w naszej dzielnicy i już teraz należałoby wyznaczyć trochę miejsc na postój samochodów, wybetonować je nawet społecznym nakładem kosztów i niech każdy z posiadaczy samochodów ma swoje stałe miejsce. Można wreszcie pomyśleć o rozwiązaniu pośrednim — nie garażu wprawdzie, ale czymś znacznie lepszym od odkrytego parkingu. W Warszawie na przykład posiadacze samochodów budują zadaszenia nad stałymi, osiedlowymi parkingami. Lekka rurowa konstrukcja, bez ścian, okryta falistą płytą ze sztucznego tworzywa. Samochód narażony jest na wpływy atmosferyczne, lecz nie spada nań bezpośrednio deszcz, ani śnieg w zimie, łatwiej pod takim daszkiem przeprowadzić drobną reperację, której przecież nikt nie uniknie.

Konstrukcje tego typu z pewnością nie szpeciłyby otoczenia, mogą być wreszcie przenośne, rozkręcane... Czy nie warto zastanowić się nad tą propozycją?!

Wiem, że będą duże opory i sprzeciwy. Ileż konfliktów było na tle budowy garaży, lecz przypominam sobie takie przypadki, że najbardziej gorliwi ich przeciwnicy momentalnie zmieniali front, gdy sami stawali się posiadaczami samochodu. Jesteśmy u progu masowej motoryzacji — za parę lat, kiedy produkcja małego fiacika ruszy pełną parą zaroi się na ulicach i w osiedlach. To nieuchronność, od której się już nie wywiniemy — lecz wtedy miejsce na samochód będzie już poważnym problemem. Pomyślmy więc o tym dzisiaj, gdyż okaże się, że zaskoczyła nas motoryzacja swoim niepokojącym rozwojem. JUR

PROBLEM tygodnia

Krakowscy hutnicy — pomimo, że zbliża się już jubileusz 25-lecia kombinatu — stanowią wciąż stosunkowo młodą załogę. Decyduje o tym stały dopływ młodych, wykwalifikowanych pracowników, związany przede wszystkim z nieustanną rozbudową huty. Stanowiska robotników, inżynierów, techników, ekonomistów obejmuje młode pokolenie, urodzone i wychowane w Ludowej Ojczyźnie. Młodzi zdobywają „ostrogi" produkcyjne pod kierownictwem starszych, doświadczonych współtowarzyszy pracy, których większość od lat 50-tych wyrastała wraz z naszym kombinatem.

Fabryczna Organizacja ZMS umiejętnie wychowuje i włącza swych członków, a przez nich całą hutniczą młodzież — do udziału w pracy i w życiu załogi. Pod przewodem swej organizacji ZMS-owcy wyróżniają się wynikami pracy, między innymi przez stosowanie nowych, wartościowych inicjatyw produkcyjnych, czynami społecznymi, atrakcyjnymi formami wypoczynku po pracy, łączącymi sport i turystykę z rozrywkami kulturalnymi.

Jedną z takich szczególnie cennych inicjatyw organizacji młodzieżowej jest włączenie swego aktywu do dorocznych społecznych przeglądów stanowisk pracy. Młodzi aktywiści, w imię dobrze pojętego interesu społecznego, przeprowadzają ocenę różnych stanowisk pracy — w zależności od swych kwalifikacji fachowych — odnośnie ich pełnego wykorzystania, zorganizowania zgodnie z zasadami nauki i obowiązujących przepisów, zabezpieczenia warunków bezpiecznej i higienicznej pracy.

O tej pożytecznej dla huty inicjatywie młodych, służącej równocześnie ich wychowaniu, przygotowaniu do realizacji coraz bardziej odpowiedzialnych zadań — informujemy obszerniej wewnątrz numeru „Głosu".

Z ŻYCIA PARTII

JAN GIERAK I sekretarz KZ PZPR Pionu Głównego Energetyka

„Staraliśmy się zawsze wprowadzać coraz bardziej skuteczne metody działania partyjnego"

— Działając na bazie określonych doświadczeń i w określonym środowisku staraliśmy się zawsze tak dobierać zadania partyjne jak i stosować takie formy działalności partyjnej, które przynosiłyby określone korzyści.

Załoga naszego pionu spełnia w HiL szczególnie ważne zadania w procesie produkcji. Do spełniania tych funkcji załoga posiada właściwe przygotowanie. I trzeba stwierdzić, iż z nałożonych funkcji załoga pionu wywiązuje się dobrze.

Z ważności zadań, które spełnia Pion Głównego Energetyka doskonale zdaje sobie sprawę, stąd duże poczucie odpowiedzialności. Ta świadomość powoduje stawianie sobie jak i swoim przełożonym bardzo wysokich wymagań.

W tej sytuacji partia stara się być koordynatorem wszelkich poczynań społeczno-wychowawczych jak i kontroli działalności gospodarczych. Zasadą stosowaną przez naszą organizację jest czuwanie nad tym aby wszystkie ogniwa samorządowe jak, rada robotnicza, NOT, rada związkowa, organizacja młodzieżowa, wywiązywały się z powierzonych im zadań.

Programując pracę partyjną uznaliśmy za celowe aby np. w okresie jednego kwartału przeanalizować bardzo dokładnie i kompleksowo najistotniejsze problemy gospodarcze i społeczno-wychowawcze pionu. Taka analiza przeprowadzona zostaje jednocześnie przez wszystkie ogniwa partyjne. Daje to pełny obraz całości, co pozwala na wyciągnięcie właściwych wniosków jak i opracowanie właściwego programu działania.

— Na czoło w naszej działalności partyjnej wysuwamy indywidualne zaangażowanie się poszczególnych członków partii. Na 580 członków i kandydatów naszej organizacji aż 370 członków pełni funkcje społeczne. Te liczby świadczą same za siebie.

Ta sytuacja wynika także z tego, że położyliśmy duży nacisk na równomierny i właściwy przydział zadań partyjnych. Pod uwagę bierzemy zawsze odpowiedni dobór zadania jego wartość i przydatność wynikającą z aktualnych potrzeb. Oczywiście wszyscy muszą się rozliczać z wykonania tych zadań.

Co nas boli jako działaczy partyjnych i zarazem pracowników HiL. Świadczymy — jako energetycy — na rzecz procesu produkcyjnego, usługi przesyłki źródeł energii elektrycznej, wody, pary, tlenu, gazów itp. Również remontujemy i konserwujemy urządzenia energetyczne. I z przykrością stwierdzamy, że niektóre służby technologiczne wydziałów eksploatują ponad miarę urządzenia energetyczne, które przedwcześnie niszczeją.

Niepokoi nas także fakt, iż wiele ogniw związkowych nie może nadążyć z realizacją zadań wynikających z aktualnych potrzeb stawianych przed tą organizacją. Dlatego też naszą troską stało się przyjście Związkom Zawodowym naszego pionu z jeszcze większą pomocą.

— A co cieszy? Przede wszystkim to, że liczba aktywu partyjnego i gospodarczego, mimo wzrastających wymagań coraz bardziej wzrasta.

— Cieszę się, że mogę kierować organizacją, w składzie której tak duże grono aktywu cechuje się wysoką odpowiedzialnością i wysoką świadomością społeczno-polityczną.

Rozmawiał **M. OLEKSY**

INTERWENCJA BYŁA SKUTECZNA

Ochroną środowiska człowieka, a co za tym idzie i ochroną przyrody przejęły się szerokie kręgi naszego społeczeństwa. Nie można już bezkarnie wyciąć drzew, czy krzewów, nie wolno uszczuplać naszego stanu posiadania w tym zakresie.

W poniedziałek od rana rozdzwoniły się w naszej redakcji telefony Czytelników. Donosili, że nieopodal Warsztatu Konstrukcji Stalowych HiL usiłuje się ścinać drzewa (duże krzaki, pamiętające początek budowy huty), a inne wykopywać. Prosili o natychmiastową interwencję.

Powiadomiliśmy o sprawie dyrektora administracyjnego HiL mgr **Jana Kanię** prosząc o ratowanie zagrożonych piłą drzew. Interwencja okazała się skuteczna. Drzewa zostały uratowane. **(jd)**

Ład i porządek ale nie od święta

Stare porzekadło głosi: *jak cię widzą, tak cię piszą.* A w hucie naszej bawi stale wielu gości z kraju i zagranicy. Nie o nich zresztą głównie chodzi, czy my sami i dla siebie nie powinniśmy dbać o czystość huty, porządek, ład? Czy nie przyjemniej przebywać w schludnych pomieszczeniach, czy nie łatwiej i lepiej jest pracować tam gdzie panuje ład i porządek?

Nieraz już przystępowaliśmy w hucie do generalnych wiosennych (lub podejmowanych z innych okazji) porządków. Wielokrotnie, przy wielkim wysiłku i społecznym zaangażowaniu zaprowadziliśmy ład w swym obejściu. Ale zawsze było to działanie o charakterze doraźnej akcji. Krótki zryw. Realizacja zobowiązań porządkowych. Zazielenienie kombinatu: sadzenie drzew i krzewów. Usuwanie złomu i wszelkiego rodzaju odpadków. Malowanie pomieszczeń. Szklenie okien.

A dalej, gdy akcja już dobiegła końca, gdy cieszyły oko jej rezultaty, powoli wracało wszystko — niestety — do poprzedniego stanu. Nie starczało nam konsekwencji i uporu, brakowało sił, aby porządki po prostu... utrzymać.

Mam przed sobą tekst bardzo cennego zobowiązania załogi Zakładu Stalowniczego HiL. Czytam m. in. *„Podejmujemy stały wysiłek na rzecz zaprowadzenia ładu i porządku na terenie naszego zakładu. Problem ten traktujemy bardzo szeroko, obejmując porządkowaniem wiele dziedzin naszej działalności, a m. in podniesienie dyscypliny pracy, dyscypliny technologicznej, stałe działanie w zakresie poprawy warunków bhp i warunków pracy, podjęcie dalszych działań w dziedzinie oszczędnej gospodarki materiałowej, uporządkowanie, a następnie bieżące utrzymanie porządków i czystości na stanowiskach pracy oraz na terenie naszego Zakładu. Wzywamy załogi wszystkich zakładów i wydziałów huty oraz załogę ZRH do podjęcia działania na rzecz ładu i porządku w Hucie im. Lenina".*

Podoba mi się to zobowiązanie. Znając jednak dobrze przeszłość, obawiam się, aby nie stanowiło czegoś w rodzaju... słomianego ognia. Zapału starczającego na dziś i na jutro, ale już nie na okres miesięcy, czy lat.

Podejmując zatem apel naszych stalowników, a jestem pewien, że w roku jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej żadna załoga nie pozostanie na uboczu, starajmy się nadać charakter długofalowego, stałego porządkowania huty i utrzymywania jej w porządku. To co zrobimy — utrwalmy na długie tygodnie i miesiące. Bądźmy wymagający wobec siebie i współpracowników. Bądźmy dobrymi gospodarzami huty, która — nie wątpię — jest najpiękniejszym obiektem przemysłowym PRL a może być i najczystszym zakładem.

Zależy to — bądźmy szczerzy — tylko od nas samych. Nikt za nas porządków nie będzie robił i nikt ich utrzymywał. Niech za zobowiązaniami pójdzie coś co nazwałbym systemem gwarantującym stały ład i porządek. Ten system zaś, to nie żadne magiczne zaklęcia, nie żaden regulamin i zbiór przepisów, nagród lub kar.

To po prostu wspólna, rzetelna odpowiedzialność, w której nie może być miejsca na luki i odstępstwa.

JERZY DANEK

Z obrad plenum KZ PZPR w Pionie TM

Aktualna polityka płacowa
Zapewnienie kadry rezerwowej
Racjonalne wykorzystanie dnia pracy

Były to główne tematy, którym poświęcono plenarne obrady KZ w Pionie Gł. Mechanika, pod przewodnictwem I sekretarza KZ **Mariana Bachana.**

W informacji szef Pionu mgr inż. **Stanisław Piekarski** przedstawił dane dotyczące podwyżki płac w poszczególnych grupach zawodowych, wynikające z nowego systemu wynagradzania. Uznając te zmiany za wysoce korzystne, zwrócono jednocześnie uwagę na potrzebę szukania dalszych rozwiązań, aby również w innych zawodach zlikwidować istniejące jeszcze dysproporcje.

W materiałach przedstawiono do dyskusji propozycje poprawy wykorzystania dnia pracy, poprzez właściwą jej organizację. Liczba kadry rezerwowej inżynieryjno-technicznej jest w Pionie wystarczająca, z wyjątkiem Wydziału W-17 i komórek funkcjonalnych. Natomiast w dalszym ciągu należy na bieżąco przygotowywać i dokształcać kadrę rezerwową wśród pracowników zatrudnionych bezpośrednio lub pośrednio w produkcji.

W dyskusji zabrało głos 12 towarzyszy, którzy zwrócili uwagę na następujące sprawy:

- **w Wydziale W-1 odczuwa się brak takich fachowców, jak odlewnicy i modelarze,**
- **w W-17 rezerwowa kadra techniczna jest niewystarczająca, a zadania remontowe rosną i stażyści im nie mogą podołać,**
- **artykuły żywnościowe do kiosków i stołówek OZR powinny być dostarczane w terminie i w większych ilościach; podobna sprawa dotyczy hoteli pracowniczych, gdzie posiłki są mało urozmaicone,**
- **w związku z remontem w. pieca nr 4 należy skoncentrować wszystkie siły i środki dla terminowego przeprowadzenia robót; to samo postulowano dla sprawnego wykonania remontów w Wydziale P-65 oraz ciągów walcowniczych.**

Na wiele pytań i wniosków zgłoszonych w dyskusji, odpowiedzi udzielił kierownik Działu Kadr HiL mgr **W. Żołnierkiewicz.**

Plenum przyjęło uchwałę zobowiązującą kierownictwo Pionu do opracowania odpowiedniego programu zamierzeń

Kazimierz Rajca

WYRÓŻNIENIA DLA AKTYWU ZWIĄZKOWEGO

W środę 20 bm. czterech działaczy związkowych HiL wyróżnionych zostało Odznakami Zasłużonych Działaczy ZZH. Złotymi odznakami — **Władysław Sadowski** z Działu Kadr HiL i **Zygmunt Kania** z Wydziału W-21. Srebrnymi — **Zbigniew Sidor** z Wydziału W-22 i **Wacław Żelazny** z ZO. Odznakami udekorował ich członek CRZZ, przewodniczący RZK **Antoni Dałkowski** (na zdjęciu).

S. GAWLIŃSKI

Z pracy ORMO

W ciągu trzech dni zatrzymano 28 nietrzeźwych pracowników

Rola Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej ma tak duże znaczenie, zwłaszcza w ogromnym zakładzie przemysłowym, jakim jest Huta im. Lenina, że warto o ludziach w niej działających pisać częściej. ORMO-wcy chronią zakład przed kradzieżami i niszczeniem mienia społecznego, uczestniczą w zabezpieczaniu urządzeń i obiektów produkcyjnych kombinatu. Dbają o bezpieczeństwo i porządek na drogach zakładowych i publicznych, biorą udział w ochronie przeciwpożarowej, w zabezpieczeniu dowozu pieniędzy w dni wypłat.

Ważnym zadaniem ORMO jest pomoc członkom Straży Przemysłowej w pełnieniu ich trudnych i odpowiedzialnych obowiązków. Służby patrolowe ORMO przepracowały społecznie do 20 bm. 229 godzin. Chodzi tu m. in. o tak ważny problem, jak walka z alkoholizmem, posiadający kapitalne znaczenie w ogromnym organizmie produkcyjnym, jakim jest nasza huta. Tak więc głównie w dni wypłat oraz popularnych imienin ORMO-wcy wraz ze strażnikami pełnią służbę przy bramach kombinatu. Plon tej pracy bywa zazwyczaj bogaty. Tak na przykład w dniu 15 bm. zatrzymano przy bramie 18 pijanych ludzi, usiłujących wejść do huty, by podjąć pracę. 17 bm. a więc w imieniny Zbigniewa oraz 19 bm. w imieniny Józefa — zatrzymano łącznie 10 osób nietrzeźwych. Dzięki odesłaniu tych osób do domu (po uprzednim zbadaniu przez lekarza) — być może, że uchroniono ich i kolegów przed nieszczęśliwymi wypadkami, o które nietrudno, gdy umysł pod wpływem alkoholu nie jest w stanie pracować sprawnie.

Na razie piszemy o tych sprawach ogólnie. Przestrzegamy jednak lekkomyślnych członków naszej załogi przed piciem alkoholu, gdy czeka ich w tym dniu trudna praca w hucie. W przyszłości nie zawahamy się podawać ich nazwisk i nazw wydziałów, w których pracują.

ZA SERCE I ŻYCZLIWOŚĆ

Serdeczne słowa podzięki należą się Dyrekcji Liceum Medycznego w Nowej Hucie za przejęcie patronatu nad Klubem Seniora w os. Kazimierzowskim 18. Jest to pierwszy patronat młodzieżowy i za nim pójdą chyba dalsze...

Podziękowania składamy także opiekunce Klubu — p. **Wiesławie Gluzickiej** ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik", która postarała się o fundusze na „Kwiatek dla Ewy" dla bywalczyń Klubu oraz na zakup książek i dyplomów, wręczonych jako nagrody w konkursie robót ręcznych.

Warto wreszcie podziękować mgr inż. **Annie Filek** — prezesowi Spółdzielni Inwalidów „Hutnik" oraz jej Radzie Zakładowej za przyznanie dotacji na spotkanie z okazji Dnia Kobiet i dzieciom ze Szkoły Podstawowej nr 101, a także uczennicy ze Szkoły nr 82 **Lidii Królikowskiej** — za piękną część artystyczną.

Zarząd Dzielnicowy PKPS
Kierownictwo
oraz członkinie
Klubu Seniora

PODZIĘKOWANIE

W związku ze złożonymi życzeniami z okazji 70-lecia moich urodzin pozwalam sobie złożyć słowa serdecznych podziękowań: I Sekretarzowi Komitetu Fabrycznego PZPR HiL, Prezydium Rady Zakładowej Kombinatu HiL, Zarządowi Okręgu ZBoWiD w Krakowie, Kadrze Oficerskiej i Szefowi Dz. Sztabu Wojskowego w Nowej Hucie, Okr. Komisji Weteranów Powstań Śląskich, Redakcji „Głosu Nowej Huty" Zarz. Oddz. ZBoWiD HiL oraz wszystkim życzliwym Koleżankom i Kolegom.

JÓZEF BUGAJSKI

Kto wykonał drzwi w Rabie Niżnej?

W ostatnim „Głosie Nowej Huty" w artykule dotyczącym Ośrodka HiL w Rabie Niżnej podano, że „piękne drzwi dębowe zostały wykonane przez pracowników Wydz. W-16 pod kierownictwem inż. Jana Daniluka". Załoga naszego zakładu, która faktycznie wykonała w czynie społecznym wszystkie drzwi wg dokumentacji konserwatora zabytków dla w/w Ośrodka — czuje się pokrzywdzona błędną informacją prasową.

ZAKŁAD MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH

TRAGICZNY WYPADEK PRZY REMONCIE WIELKIEGO PIECA NR 4

Jak informowaliśmy, trwa kapitalny remont wielkiego pieca nr 4 HiL. W pracach tych bierze udział kilkuset ludzi dziennie, na czele z załogą HPR. Tempo robót przewidzianych na ponad 60 dni — bardzo mocne. Nie trzeba dodawać, że w tych warunkach zachowywanie przepisów bhp oraz zasad dobrej organizacji pracy jest niesłychanie ważne.

Niestety zdarzyły się zaniedbania. W dodatku takie, że doprowadziły do nieodwracalnych, tragicznych konsekwencji.

W czwartek 21 bm. o godz. 3.15 rano pracowała na drewnianym rusztowaniu podwieszonym przy piecu grupa 4 HPR-owców: **Zdzisław Wierzba** (lat 38), **Stanisław Kuć, Władysław Fąfara** i **Jan Ociepka.** Zakładali żelazne płyty. W pewnym momencie załamał się drewniany pomost. Ludzie pospadali w dół. Mógł to być ciężki, zbiorowy wypadek. Śmierć na miejscu poniósł Zdzisław Wierzba. Urazu oka doznał Stanisław Kuć. Drobniejszych urazów — Fąfara i Ociepka.

Nie znam jeszcze szczegółów tego tragicznego zdarzenia i rejestru popełnionych zaniedbań. Wiadomo jednak, że rusztowanie wykonali sami HPR-owcy; wykonali je w dodatku zupełnie niedbale. Deski były poukładane nierówno i nie zabezpieczone.

A dlaczego nikt na to nie zwrócił uwagi i gdzie był dozór? Nie potrafię powiedzieć. (jd)

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej przy HiL

21 bm. odbyło się w HiL zebranie informacyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej, na którym postanowiono powołać Oddział w Hucie im. Lenina. Wszyscy zainteresowani rozwijaniem i pogłębianiem przyjaźni między narodem polskim i francuskim mogą być członkami Towarzystwa.

Założycielskie zebranie Oddziału wyznaczono na czwartek 4 kwietnia 1974 r. o godz. 15.00, w sali nr 101 w bud. „S".

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje i informacji udziela ob. **Monika PUCHALAK**

RYSZARD DZIĘCIOŁKIEWICZ

15 marca br. zmarł w Warszawie red. Ryszard Dzięciołkiewicz — długoletni dziennikarz, były redaktor naczelny pierwszej gazety zakładowej HiL „Budujemy Socjalizm".

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego

składa zespół Redakcji „Głosu Nowej Huty"

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 marca br. zmarła po ciężkiej chorobie

MARIA SZALIŃSKA

nasza nieodżałowana Koleżanka, długoletnia pracownica Dyrekcji Inwestycji HiL.

Mężowi i Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia — koleżanki i koledzy Działu Głównego Ekonomisty Inwestycji

Wyrazy głębokiego współczucia

Janinie RÓŻAŃSKIEJ

z powodu śmierci Ojca składa Zarząd TKKF ZMS HiL

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze mego Męża

Antoniego RÓŻAŃSKIEGO

i za wyrazy współczucia — składam serdeczne podziękowanie Zarządowi Oddz. Fabrycznego ZBoWiD, kierownictwu i RZ W-1, kolektywowi kierowniczemu pionu TA, Związkowi Inwalidów Wojennych, rencistom HiL oraz wszystkim przyjaciołom, sąsiadom i znajomym

Teresa Różańska z rodziną

Mgr Tadeuszowi WINIARSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają pracownicy Działu TB

Liczymy na inicjatywę młodych

W ósmym numerze „Głosu" pisaliśmy o ogólnych założeniach i celach Powszechnego Przeglądu Stanowisk Pracy Młodzieży. O tym, jak przebiega ta akcja w naszej hucie, mówi szef sztabu fabrycznego przeglądu wiceprzewodniczący ZF ZMS d.s. inicjatyw produkcyjnych — **Henryk Wiśniewski.**

— Zgodnie z wytycznymi ZG ZMS zostały powołane sztaby zakładowe, składające się z młodych pracowników i przedstawicieli administracji, przy czym w skład sztabów wchodzą nie tylko członkowie ZMS, ale również młodzież niezrzeszona. Akcją tą ma być bowiem objęta cała młodzież pracująca. Sztaby zajmują się akcją informacyjno-propagandową, przygotowaniem organizacyjnym przeglądu, rozprowadzaniem ankiety informacyjnej oraz tez i pytań mających inspirować młodych pracowników do własnych przemyśleń dotyczących analizy stanu techniki i stanowiska pracy.

Sztaby skupiają również fachowców, którzy mają zajmować się rozwiązywaniem ujawnionych w czasie przeglądu problemów. Kompleksowa ocena istniejącego stanu organizacji i techniki stanowiska pracy jest podstawą do wypełniania przez uczest-

ników przeglądu Kart Usprawnień Stanowisk Pracy. W karcie tej znalazły się następujące pytania: 1. co wymaga zmiany bądź usprawnienia; 2. w jaki sposób może to być usprawnione; 3. jeśli autor usprawnienia nie zna sposobu jego realizacji, niech wskaże, kto to może zrobić. Ponadto w karcie jest miejsce na opinię sztabu odnośnie danego wniosku, podanie terminu jego realizacji, oraz kontrola realizacji wniosku przez sztab.

Chcemy powiązać Powszechny Przegląd Stanowisk Pracy z giełdami racjonalizatorskimi, które odbywają się od marca do maja br. w poszczególnych wydziałach naszej huty. Na 2 tygodnie przed każdą giełdą odbywają się w danych zakładach czy wydziałach zebrania otwarte ZMS, w czasie których rozpoczyna się wypełnianie Kart Usprawnień Stanowisk Pracy. Mamy bowiem nadzieję, że wówczas młodzi pracownicy przyjdą na giełdę z gotowymi wnioskami.

Sztab fabryczny przeglądu koordynujący pracę sztabów zakładowych dał im dużą swobodę działania. Liczymy na ciekawe propozycje i wnioski racjonalizatorskie młodzieży. Oczekujemy, że młodzież nie tylko ujawni niedomagania, ale również poda konkretne rozwiązania problemów. Ze swej strony Sztab Fabryczny pragnie również zaktywizować kadrę młodych inżynierów, których w hucie jest 250-ciu, do pomocy w rozwiązywaniu poszczególnych problemów wynikłych w czasie przeglądu. Wielu z nich już zgłosiło chęć współpracy z nami.

I etap przeglądu powinien zakończyć się w naszej hucie do 31 maja. W czerwcu mamy zamiar zwołać posiedzenie plenarne Zarządu Fabrycznego ZMS, które dokona oceny jego dorobku.

Rozmawiał: RD

Tadeusz Krzemiński i Jerzy Łapiński, o których piszemy w informacji poniżej. **FOT. S. GAWLIŃSKI**

ZMS-owski egzamin — przegląd stanowisk pracy

Coś zawiodło...

W ubiegły piątek, w siedzibie sztabu Przeglądu Stanowisk Pracy w Zakładzie Walcownie Zimne Blach zastałam kilkuosobową grupę młodych inżynierów dyskutujących nad kolejnym wnioskiem. W złożonej w sztabie karcie usprawnień, Józef Jakubowski — II operator z P-62 proponował zastosowanie transportu kontenerowego fosforanu trójsodowego. Rozgorzała dyskusja. Było wiele argumentów za i przeciw... Ostatecznie przekazano projekt do dokładnego przeanalizowania kierownikowi odpowiedniego działu.

Dobiegała godzina szesnasta. Na stoliku jeszcze cały plik druków — kart usprawnień, owoców powszechnego przeglądu stanowisk pracy w ZB. Niektórzy ze „sztabowców" przyszli tu bezpośrednio po pracy. Spoglądają ukradkiem na zegarki. Wielu na pewno nie jadło jeszcze obiadu, wielu już chciałoby znaleźć się w domu, wśród rodziny. Inż. ADAM ROMAN, przewodniczący sztabu wiceprzewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS d.s. produkcyjnych — kontynuuje jednak nieubłaganie naradę. Kolejne karty trafiają, zależnie od opinii, na tę czy inną rosnącą stertę. Kilka z nich sztab zamierza przedstawić na zakładowej giełdzie wynalazczej, która ma odbyć się niebawem. Kiedy? Niespodzianką był dla mnie fakt, że z trudem (dopiero po telefonie) członkowie sztabu podali mi termin giełdy: poniedziałek, 18 marca, godzina 10.30. Tymczasem posiedzenie sztabu miało miejsce w poprzedzający piątek.

W trakcie piątkowego posiedzenia zamierzano część wniosków wysłać na giełdę. Z takim też przekonaniem wychodziłam. I ciekawością: jak to młodzi będą się „bronili" w poniedziałek przed zacną komisją giełdową?

Poniedziałek, 18 marca. Świetlica ZB. Gorączka jak na giełdzie ciuchów. Swojska atmosfera kupna — sprzedaży. Ten i ów z racjonalizatorów z wypiekami na twarzy oczekuje na swoją kolejkę. W zaaferowaniu wymiana uwag, opinii. Tę atmosferę oczekiwania, nerwowości, potęgują panienki wkraczające z tacami kawy. Słabo dobiega głos przewodniczącego komisji...

Poddajemy się nastrojowi. Z niecierpliwością rozglądając się po sali, szukamy zetemesowców, autorów kart usprawnień z powszechnego przeglądu. Niestety, bezowocnie. Po chwili spostrzegam jednego ze „sztabowców". Pytam, co z młodzieżowymi projektami. Okazuje się, że mój rozmówca jest prywatnie. Znajduje się tutaj li tylko z własnego zainteresowania. Indagowany o udział młodych w giełdzie, informuje, że nie zgłoszono nań żadnego projektu... ponieważ — jak określa — żaden nie odpowiadał wymogom stawianym na giełdzie. Nie spełniał trzech zasadniczych warunków.

Jakie są to warunki? Dwa dla mnie brzmią podobnie. Chodzi o to, aby zgłoszone wnioski racjonalizatorskie zmierzały do wyeliminowania ciężkiej pracy człowieka, zastąpienia jej przez mechanizację. Trzeci zaś mówi o wyeliminowaniu zagrożenia wypadkowego na stanowiskach, gdzie zdarzył się wypadek.

Czy w tych kryteriach nie mieści się żaden wniosek młodzieżowy — pytam inż. Adama Romana.

— Niestety nie. Pada odpowiedź. Z około sześćdziesięciu kart usprawnień, po dokładnym przeanalizowaniu wyodrębniliśmy 37, uważając je za dobre. Z tych 6 kwalifikuje się do grupy wniosków racjonalizatorskich. Ale potrzebują one pomocy — dokładnego opracowania, dołączenia informującego rysunku. Są to raczej myśli racjonalizatorskie, niż gotowe do wykorzystania projekty. A w ogóle, kończy, mieliśmy za mało czasu... Nie mogę dłużej zatrzymywać inż. Romana. Kieruje on ważnymi pracami remontowymi, jako zastępca kierownika Oddziału Walcowania. Wierzę, że złożone w sztabie wnioski przekazane zostaną do właściwej komórki, wejdą w urzędowy rytm. Ale to wszystko potrwa...

HENRYKA ROSIEK

Techniczny koncert życzeń i propozycji

Trzysta ankiet rozesłano wśród zetemesowców Zakładu Koksochemicznego. Pytania w nich zawarte ułatwiają prawidłową ocenę stanowiska pracy. Skierowanie uwagi młodych na własne miejsce pracy — krytyczna ocena warunków i organizacji pracy, jest jednym z głównych celów powszechnego przeglądu. Konsekwencją przeglądu powinny być wnioski prowadzące do poprawy warunków pracy, lepszej gospodarki materiałowej. Tak też tę sprawę rozumie młodzież z ZK.

Gdy kilka dni temu byliśmy w Zarządzie Zakładowym ZMS, młodzi złożyli kilkanaście kart usprawnień. Usprawnienia te miały charakter wniosków technicznych, behapowskich i innych. Pięć z nich zakwalifikowano na zakładową giełdę pomysłów. Wszystkie zostały zakupione.

Tadeusz Krzemiński — mistrz energetyk, zgłosił pomysł urządzenia do mechanicznego docierania armatury. Uznano go za słuszny i potrzebny. Przyjęto wniosek do prób. **Aleksander Cudek**, ślusarz utrzymania ruchu — który w ubiegłym roku zadebiutował w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki zajmując trzecie miejsce — złożył projekt racjonalizatorski osłony na główki reduktorów odkręcania drzwi na wozach przelotowych. **Jerzy Łapiński** ślusarz energetyk, zaproponował usprawnienie czyszczenia chłodnicy olejowej ssawy. **Andrzej Cedzidło i Piotr Banaś**, opracowali proces mechanicznego zarysowania zawisu węgla w zbiornikach młynów wtórnych oraz rekonstrukcję przesypu nad obudową młyna.

Dlaczego na giełdę wynalazczą zgłoszono tylko pięć propozycji usprawnień — pytam wiceprzewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMS d.s. produkcji, **Zdzisława Sobusia.**

— Przede wszystkim dlatego, że giełda chwyciła nas na półmetku przeglądu. Giełda odbyła się 14 marca, tymczasem przegląd stanowisk zakończono dopiero tydzień później — 20 marca. Termin giełdy był ustalony wcześniej, natomiast powszechny przegląd stanowisk „rodził" się dość szybko. Akcję tę zresztą podjęto w tym roku po raz pierwszy. Nie we wszystkich więc wydziałach udało się giełdę połączyć z przeglądem. W Zakładzie Koksochemicznym miało to charakter jedynie połowiczny.

Przegląd w ZK, cieszy się zainteresowaniem nie tylko młodzieży. Do Sztabu zgłosili się też z propozycjami starsi, długoletni pracownicy, jak na przykład Faliszewski i Wyjadłowski. Chociaż w zasadzie przegląd przeprowadza się z myślą o młodzieży, to przecież nie można tej akcji zamykać granicą wieku. Dlatego też przeanalizowano również zgłoszone spostrzeżenia i wnioski starszych kolegów. Bo każda dobra myśl się liczy. Każdy dobry pomysł jest godny uwagi i będzie rozpatrzony.

Wszystkie pozostałe karty usprawnienia, które nie brały udziału w zakładowej giełdzie, zostały przekazane do komórki racjonalizacji. Natomiast wnioski z ankiet zostaną opracowane i przedłożone kierownictwu ZK, pod rozwagę... i do realizacji.

A jak ocenia młodzieżową akcję przewodniczący Sztabu przeglądu stanowisk — główny inżynier ZK, mgr **Ignacy Warkowski.**

— Każda akcja ma swoje złe i dobre strony. Idealnie byłoby, gdyby oceny warunków pracy na poszczególnych stanowiskach, dokonywało się na bieżąco i systematycznie... Chociaż z doświadczenia wiemy, że takie odświętne spojrzenie przynosi znaczne rezultaty. Nieraz długo przechodzimy obok jakiejś sprawy czy rzeczy zupełnie jej nie zauważając. Dopiero nastawienie psychiczne, świadome skierowanie uwagi... otwiera nam oczy.

Trudno już w tej chwili wyrazić pełną opinię o młodzieżowym przeglądzie. Raczej wypada tu mówić o przyszłości. Wiele ze zgłoszonych projektów zawiera cenne myśli. Jednym słowem, akcja to pożyteczna, należy do niej wracać. (HR)

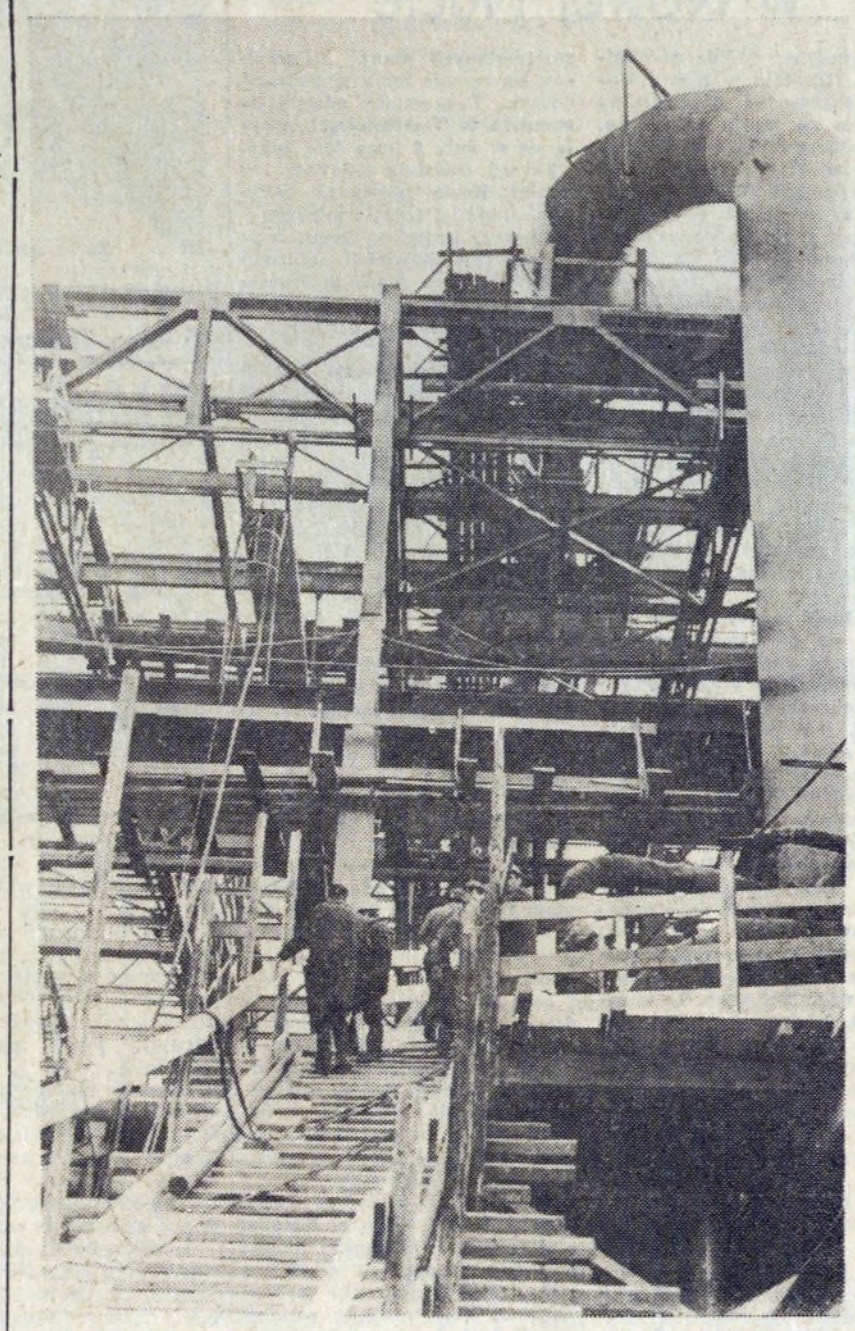

Przy budowie II etapu Walcowni Slabing. **FOT. M. GŁADYSEK**

„Wiosna 74"

Trwają już przygotowania do wiosennego przeglądu warunków pracy w hucie, obejmującego w czasie od 1 kwietnia do 15 maja wszystkie jednostki organizacyjne i wszystkie stanowiska pracy. To wielkie przedsięwzięcie rozpoczyna się — zupełnie słusznie — od rozliczenia kierownictwa administracyjnego HiL z realizacji wniosków z poprzedniego przeglądu dokonanego w ub. roku.

Podstawowym celem podejmowanej akcji jest ocena aktualnego stanu przygotowania stanowisk pracy w HiL do okresu miesięcy letnich.

Rada Zakładowa Kombinatu doceniając znaczenie racjonalizacji w dziedzinie poprawy warunków pracy załogi kładzie nacisk na szczegółową kontrolę wdrażania i zastosowania projektów racjonalizatorskich w dziedzinie bhp.

Ważnym zagadnieniem wywierającym wpływ na powstawanie wypadków przy pracy, jest nie najlepszy stan taboru technologicznego — suwnic i innych urządzeń transportowych, a szczególnie nie przestrzeganie przez obsługę obowiązujących instrukcji. Komisje dokonujące wiosennego przeglądu, powołane w wydziałach huty, powinny dokonać oceny obecnego stanu transportu i podjąć odpowiednie wnioski.

Przegląd, który wkrótce się rozpocznie nie jest i nie może być „sztuką dla sztuki". Jest to konkretne, wielkie działanie społeczne, z którym wiązać należy duże nadzieje. Przyjrzeć się warunkom pracy, dostrzec istniejące niedociągnięcia, braki i zagrożenia, to główne zadanie. A następnie, w wyniku przeglądu, zmiana tego co złe. Na to położyć trzeba będzie następnie duży nacisk. **(Jd)**

Rekreacja — tematem naukowych rozważań

Właściwe wykorzystanie czasu wolnego od pracy i nauki należy do spraw, które obecnie rozwiązuje się w sposób racjonalny, planowy i zorganizowany. Zagadnienie to jest przedmiotem dyskusji, a także opracowań naukowych. Naukowego przedstawienia problemu rekreacji z całego regionu krakowskiego podjął się młody pracownik Młodzieżowego Domu Kultury w os. Tysiąclecia mgr **Mieczysław Telesz**, który swoją pracę pisze w oparciu o doświadczenia nabyte w czasie wykonywania zawodowych obowiązków.

Niedawno, staraniem Wydz. Oświaty i Wychowania Urzędu Dzielnicowego w Nowej Hucie, Młodzieżowego Domu Kultury os. Tysiąclecia i Zakładów Rekreacji Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, odbyła się w Nowej Hucie konferencja naukowa poświęcona sprawom jednej z podstawowych form rekrecji — **turystyce, w kręgu młodzieżowym.** Wyodrębnienie w konferencji tematu dotyczącego wyłącznie młodzieży jest o tyle ciekawe, że rekreacja, a zwłaszcza turystyka należy do zagadnień bez których nie można sobie wyobrazić pracy wychowawczej.

W konferencji uczestniczyli wybitni naukowcy oraz praktycy z różnych placówek wychowania pozaszkolnego. Szczegółowe referaty i filmy obrazujące przykłady metodycznego wykorzystania walorów turystyczno-krajoznawczych, dały podstawę do wymiany doświadczeń i dyskusji. Bardzo wysoki poziom spotkania jest okazją dla wielu zainteresowanych do wybrania jak najlepszego wzoru dla działalności wśród młodzieży.

Zamówienia — jak bumerang

Do pracy Wydz. W-28 należy zabezpieczenie pomiarów jak: przepływy, ciśnienia temperatury **oraz automatyzacja czyli** regulacja tych pomiarów. Do tego celu służą różne urządzenia współpracujące jak regulatory, rejestratory i czujniki.

Jednym z podstawowych czujników do pomiaru wysokich temperatur są „PYROMETRY", które, jak każde urządzenia, wymagają remontów, przeglądów co z kolei wiąże się z wymianą zużytych części. Dużą ilość części zamiennych produkuje się w warsztatach własnych wydziału, ale są też części, które sprowadza się z innych zakładów, z powodu braku możliwości ich wykonania, jak np. soczewki.

W 1972 roku złożone zostało zamówienie w Krakowskich Zakładach Szklarskich Przemysłu Terenowego na 200 szt. soczewek. Po pewnym czasie nadeszła odpowiedź, że Zakłady mogą takie zamówienia zrealizować, ale na 500 szt. Mniej się nie opłaca, za drogie są koszty produkcji.

W roku 1973 wydział złożył ponowne zamówienie do tych zakładów, tym razem na 500 szt. mimo, że takiej ilości nie potrzebował. Tym razem przyszła odpowiedź, że zamówienie nie zostało przyjęte z powodu braku możliwości produkcyjnych zakładu. W tej sytuacji szukano innego wykonawcy. Rzemieślnicz Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Krakowie przy ul. Józefa może zrealizować dostawę w ciągu 14 dni od daty złożenia zamówienia, ale na przeszkodzie stanął inny problem. Główny księgowy HiL nie wyraził zgody na realizację zamówienia w Rzemieślniczej Spółdzielni, uzależniając to tym, że limit na realizację zamówień w sektorze prywatnym jest na wyczerpaniu. Kółko się zamknęło, dwa lata już minęły od złożenia pierwszego zamówienia a soczewek jak nie było, tak nie ma. Można co prawda zgodnie z przepisami finansowymi zamówić kompletne pyrometry, tylko że koszt jednej soczewki wynosi około 100 zł a całego kompletu średnio 5500 złotych.

Czy tak powinna wyglądać sprawa właściwej gospodarności?

JERZY MISIASZEK

Z wizytą w częstochowskiej hucie

Huta im Bolesława Bieruta jest drugim co do wielkości kombinatem metalurgicznym w Polsce. Budowana była w latach 1895—1901 przez Towarzystwo Zakładów Metalowych Hantke. W pierwszym okresie posiadała ona dwa wielkie piece, stalownię martenowską, walcownię, kuźnię, warsztat mechaniczny, dwie kotłownie i elektrownię.

Rozwój huty nastąpił w czasach Polski Ludowej. W 1949 r. w planie 6-letnim przystąpiono do modernizacji starych urządzeń huty w Rakowie i do budowy nowych obiektów w dzielnicy Mirów. W latach 1950—53 stanęła w Rakowie Stalownia z sześcioma piecami martenowskimi i wielka nowoczesna Walcownia Rur. Natomiast do 1962 roku w Mirowie wybudowano osobny nowoczesny zakład, w którym znalazły się m. in. koksownia, spiekalnia rud, wielkie piece, siłownia, wydz. konstrukcji stalowych i szereg wydziałów pomocniczych. W latach 1969—1972 nastąpił nowy etap rozbudowy: stanęła największa w kraju walcownia blach grubych oraz 2 nowe baterie koksownicze.

Ale to bynajmniej nie koniec rozbudowy huty im. Bieruta. Walcownia blach grubych znajduje się właśnie w II etapie budowy. Aktualnie prowadzi się tam roboty montażowe i budowlane, a wiele urządzeń znajduje się już w rozruchu. Prowadzi się ponadto roboty budowlane, mające na celu przygotowanie do szybkiego montażu a następnie rozruchu urządzeń umożliwiających rozszerzenie asortymentu produkowanych blach oraz ich zabezpieczenia antykorozyjnego.

W dalszych planach rozbudowy przewiduje się powstanie stalowni konwertorowej, trzeciego wielkiego pieca oraz inwestycji towarzyszących. Huta im. Bieruta zatrudnia obecnie 11 tys. pracowników.

W hucie im. Bieruta ukazuje się od 1951 roku gazeta zakładowa „Głos Hutnika". Corocznie ponad stu autorów publikuje w niej swoje informacje, uwagi, spostrzeżenia i inne materiały. Pismo ukazuje się co dziesięć dni i zatrudnia 4 redaktorów.

Do osobliwości huty należy „Muzeum Tradycji i Perspektyw", które powstało rok temu. Można w nim zapoznać się z dziejami huty oraz dzielnicy Raków. Liczne plansze ilustrują perspektywy rozwojowe huty. Myślę, że tego typu muzeum przydałoby się również w naszym kombinacie.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Kierownictwo OZR odpowiada

Na łamach „Głosu Nowej Huty" co pewien czas ukazują się artykuły oceniające działalność OZR. Tak niefortunnie się składa, że jest to najczęściej rozbudowana krytyczna ocena pojedynczych konsumentów niezadowolonych z poszczególnych posiłków. Nasz zakład nie unika słusznej krytyki i stara się natychmiast reagować wszędzie tam, gdzie zachodzi potrzeba. Uznajemy zasadę, iż opinie konsumentów mogą w wielu przypadkach pomóc nam w pracy.

Zbyt mało jednak informujemy załogę o podstawowej funkcji jaką mają spełniać placówki żywienia zbiorowego na terenie huty. Nie należy oczekiwać dań „serwowanych z patelni", które posiadają znaczną przewagę smakową nad naszymi posiłkami profilaktycznymi lub regeneracyjno - wzmacniającymi. Zasadniczy cel naszego żywienia sprowadza się do dostarczania pracownikom w miejscu pracy posiłków o ściśle określonych recepturach, gramaturze i kaloryczności za symboliczną odpłatnością lub całkowicie bezpłatnie. Ustalenia medycyny pracy w odniesieniu do wymienionych posiłków determinują możliwości sztuki kulinarnej. Jakiekolwiek odstępstwa od tych zasad byłyby ewidentnym działaniem na niekorzyść organizmu pracowników.

Nie sposób w naszej pracy przy około 22.000 posiłkach oraz około 600.000 butelek wody i oranżady uniknąć pracy bez braków. Czy jednak występujące słabe strony w naszej działalności mogą stanowić podstawę do sformułowań kierowanych pod naszym adresem? (felieton z dnia 23. II. — 1. III. 74 r.).

Stawianie w jednym rzędzie (negatywnym) wszystkich placówek wyrządza wielką krzywdę naszej załodze. Dobrze gdyby osoba krytykująca poznała bliżej całokształt warunków pracy i płacy załogi OZR, jak również zasadność powstawania i wykorzystywania odpadów pokonsumpcyjnych. Na ręce Kierownictwa OZR wpływają często i pozytywne oceny konsumentów (do wglądu zainteresowanych) — świadczące również o dobrej pracy stołówek.

Oddział nasz jako jedna z nielicznych jednostek organizacyjnych huty posiada szereg nabrzmiałych problemów, które nie przyczyniają się do wzorowej pracy.

● Planowane zdolności produkcyjne stołówek zostały znacznie przekroczone. Nie posiadają one odpowiedniego zaplecza magazynowego, a przepustowość kuchni i sal konsumpcyjnych nie może sprostać zwiększającej się z każdym rokiem liczby konsumentów.

● Brak możliwości pracy planowej, z uwagi na potrzebę dostosowywania się do akcyjności wynikającej z dodatkowego zatrudniania często nawet kilkusetosobowych załóg obcych przedsiębiorstw.

● Dotychczasowa wysokość wynagrodzenia nie pozwala na taki dobór personelu, który gwarantowałby najlepszą jakość produkcji oraz wysoką kulturę obsługi. Przeciwnie te względy wpływają na trwały niedobór sięgający okresowo do 30 %. Na przestrzeni 1973 r. procent wymiany załogi w grupie żywienia wynosi ok. 40 %.

● Brak realnych możliwości modernizacji istniejących placówek z powodu potrzeby utrzymania ciągłości procesu żywienia tworzy uciążliwe warunki pracy dla kobiet, które stanowią 100 % załogi naszych placówek żywienia.

● Wieloletnie zaniedbania w zakresie warunków pracy, płacy i zabezpieczeń socjalnych dla załogi OZR nie sprzyjają tworzeniu dobrego klimatu pracy.

● O tym jak pracują nasze placówki, decyduje w niemałym stopniu zainteresowanie tymi sprawami ze strony kierownictwa poszczególnych wydziałów. Problem polega na tym, że traktowanie stołówki jako integralnej części wydziału wytwarza prawidłową atmosferę pracy w naszej placówce żywienia. Za wzorowy przykład należy podać Kierownictwa: ZK, ZH, P-30, ZO.

● Wielkiego znaczenia nabiera budowa zaplecza magazynowo-produkcyjnego OZR, które jest jedyną szansą na poprawę stanu sanitarnego naszych placówek. Tej sprawy nie można wiązać w żadnym przypadku z rozbudową huty, lecz winna być potraktowana przez dyrekcję oraz wszystkie organizacje społeczno-polityczne kombinatu jako pilna potrzeba wynikająca z faktu istnienia największego w kraju zakładowego żywienia zbiorowego.

Przedstawiając powyższe nie chcemy unikać w przyszłości słusznej krytyki. Chcielibyśmy jednak, aby opinia o naszej załodze była do końca obiektywna.

Kierownik OZR HiL
MGR BOLESŁAW SZKUTNIK

KOMUNIKAT

Przeprowadzona w lutym i marcu akcja szczepień ochronnych psów przeciwko wściekliźnie dobiega końca. Znaczna ilość psów jednak nie została jeszcze poddana szczepieniu.

Ażeby uniknąć tłoku i oczekiwania w kolejce w ostatnich dniach terminu trwania akcji, koniecznym jest bezzwłoczne doprowadzenie psów nie szczepionych do Lecznicy dla Zwierząt przy ul. Brodowicza 13. Szczepienia odbywają się codziennie od godz. 8.00 do 15.00.

Stan zagrożenia istniejący w ostatnich kilku latach powoduje konieczność pełnego zabezpieczenia społeczeństwa przed tą groźną chorobą lub potrzebą bolesnego szczepienia osób pokąsanych przez psy.

20 lat Oddziału ZBoWiD w Nowej Hucie

Po nieudanej próbie zorganizowania Oddziału w Nowej Hucie w okresie od października 1952 roku do marca 1953 roku, Zarząd Okręgu ZBoWiD w Krakowie upoważnił 9 kwietnia 1953 roku Zygmunta Bieszczanina i Tadeusza Ralowicza do prowadzenia agend Tymczasowego Zarządu Oddziału ZBoWiD w Nowej Hucie oraz od przygotowania Walnego Zebrania Wyborczego. W dniu 4 kwietnia 1953 roku nastąpiło przekazanie agend ze stanem 12 członków. Jeszcze tego samego miesiąca została zorganizowana pierwsza impreza. Odbyła się ona z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności Bojowników Ruchu Oporu w nieistniejącym już dzisiaj teatrze „Nurt". Impreza ta dała początek bogatej działalności ZBoWiD na terenie naszej dzielnicy.

Działalność ZBoWiD koncentrowała się na organizowaniu imprez masowych we współpracy z ówczesnym Dzielnicowym Komitetem Frontu Jedności Narodowej. Współpraca ta była bardzo owocna, a jej efektywność ułatwiał fakt, że przewodniczącymi DFJN byli aktywni członkowie ZBoWiD, najpierw Stefan Słysz a następnie Julian Olszewski. Najbardziej udana impreza o charakterze polityczno-masowym, to wręczenie sztandaru Oddziałowi ZBoWiD w Nowej Hucie przez społeczeństwo Krakowa w lasku mogilskim z udziałem około 10 tysięcy ludzi. Impreza ta odbyła się w roku 1953. Poza tym w roku 1954 odbyło się spotkanie posłów Ziemi Krakowskiej ze społeczeństwem dzielnicy Nowa Huta, również w lasku mogilskim, z udziałem około 15 tysięcy ludzi. Obie te imprezy były transmitowane przez Polskie Radio.

Najpoważniejszym osiągnięciem w pierwszych latach działalności ZBoWiD na terenie Nowej Huty, które pozostawiło trwały ślad, była inicjatywa powołania Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika-Mauzoleum dla uczczenia 440 Polaków rozstrzelanych przez hitlerowców na terenie fortu w Krzesławicach. Uroczystość odsłonięcia pomnika w Krzesławicach odbyła się w dniu 6 lipca 1957 roku.

Zarząd Oddziału ZBoWiD w Nowej Hucie prowadził także działalność na terenie międzynarodowym, czego wyrazem była wizyta przedstawicieli Oddziału ZBoWiD Nowa Huta w Koszycach (Czechosłowacja) oraz rewizyta członków SPB z Koszyc w Nowej Hucie.

W pierwszym okresie działali aktywnie w szeregach ZBoWiD oraz w Obywatelskim Komitecie Budowy Pomnika — Mauzoleum w Krzesławicach koledzy: Antoni Baranik, Stanisław Czekaj, Antoni Dałkowski, Henryk Dudziński, Leon Dziedzic, Jadwiga Filipowska, Karol Filipowski, Tadeusz Grochal, Stanisław Grzeszczuk, Jan Gwóźdź, Jerzy Glik, Jan Kotyza, Jan Korcala, Eugeniusz Longin, Mieczysław Łydko, Edward Nowak, Izabela Pawlak, Zdzisław Pożycki, Włodzimierz Rosmus, Adam Sarbinowski, Franciszek Sekuła, Ludwik Smok, Henryk Solarz, Kazimierz Szylko, Włodzimierz Siwiński, Roman Trojanowski, Józef Zubrzycki, Jan Zioła. Jan Żmuda i inni.

Wielu z nich pracuje nadal aktywnie w Zarządzie Dzielnicowym ZBoWiD lub Zarządzie Fabrycznym ZBoWiD lub Zarządzie Fabrycznym Huty im. Lenina.

Dziś na terenie Nowej Huty działają dwie potężne organizacje ZBoWiD, a to Oddział Dzielnicowy i Oddział Fabryczny, liczące po kilkuset członków i kilkadziesiąt kół zakładowych lub terenowych. Chociaż formy działania obu oddziałów są nieco inne niż w pierwszym okresie działalności, stanowią one ważne ogniwa Frontu Jedności Narodu, a głównymi kierunkami ich działania są prace z młodzieżą nad patriotycznym jej wychowaniem, kultywowanie pamięci o poległych i pomordowanych oraz opieka nad tymi co pozostali.

(TR)

Ważna konferencja w Klubie NOT

Jedną z form konferencji technicznych — organizowanych przez Sekcję Instalacji i Urządzeń Elektrycznych SEP, Oddział Nowa Huta wspólnie z Głównym Energetykiem HiL — są tzw. „Spotkania wytwórca — użytkownik". Uczestniczą w nich także przedstawiciele zakładów wytwórczych, biur projektowych, przedsiębiorstw montażowych i produkcyjnych eksploatujących urządzenia elektroenergetyczne. Celem spotkań jest wspólna debata nad poprawą jakości, udoskonaleniem i unowocześnieniem aparatury elektrycznej, maszyn i osprzętu produkcji krajowej. Idzie również o zapewnienie prawidłowej eksploatacji tych urządzeń.

Tematem poniedziałkowej konferencji technicznej, która odbyła się w Domu Technika NOT, były zagadnienia doboru szczotek oraz komutacji maszyn elektrycznych napędów hutniczych. Uczestniczyli w niej obok przedstawicieli hut polskich, delegaci huty czechosłowackiej „Trzyniec" oraz przedstawiciel brytyjskiej firmy „Morganite" produkującej szczotki i sprzęt szczotkowy do maszyn elektrycznych.

Ciekawe referaty specjalistyczne zapoczątkowały ożywioną dyskusję. Z wypowiedzi dyskutantów wynika, że problematyka konferencji zainteresowała szczególnie użytkowników ciężkich napędów hutniczych. Mówiono przy tym o konieczności wzajemnej wymiany doświadczeń pomiędzy hutami, a także potrzebę kontynuowania tego rodzaju spotkań.

Nad przygotowaniem konferencji pod względem technicznym i organizacyjnym pracowało wielu inżynierów, działaczy SEP, Sekcji Instalacji, jak: **J. Holka, K. Kromin, J. Krynke, T. Węgierski** i inni. **(H)**

15-lecie Samorządu Robotniczego

Władysław Białończyk

Dyrekcja naszej huty mieściła się jeszcze na Oleandrach w Krakowie, a już w niej pracował Emil Białończyk. Było to z górą 22 lata temu! Potem zdobywał hutnicze umiejętności na praktyce w chrzanowskim „Fabloku", przygotowywał następnie Wydział Mechaniczno - Konstrukcyjny do otwarcia, potem pełnił służbę wojskową. Po powrocie, pracował w W-80, równocześnie kończąc technikum. I tak wreszcie „wylądował" w Wydziale Rur Zgrzewanych, gdzie pracuje i działa już blisko 15 lat. Zajmuje odpowiedzialne stanowisko mistrza tokarni walców i osprzętu technologicznego.

To wyliczanie kolejnych miejsc pracy zrobiłam nie bez kozery. Przebyta droga zawodowa pomogła bowiem w zdobyciu doświadczenia, również społecznego, bez którego żaden działacz nie osiągnie zamierzonych celów swej „drugiej" pracy, tej nie mierzonej godzinami i zapłatą...

A pracy społecznej było bardzo wiele. W latach 60-tych Emil Białończyk działał w Klubie Techniki i Racjonalizacji HiL, później w komisji skarg i zażaleń przy KF PZPR, następnie w Radzie Robotniczej. Drugą kadencję pełni funkcję sekretarza RR w wydziale. Ale o tym powie on sam...

— Dużo ludzie dyskutują nad zagadnieniem celowości dalszego istnienia rad robotniczych. Według mego zdania, rady są nadal potrzebne, z tym jednak zastrzeżeniem, że powinny być bardziej konsekwentne w działaniu, bardziej odpowiedzialne za to co robią. Potrzebna jest także ściślejsza więź z administracją, bo to dopiero może przynieść spodziewane wyniki.

— Jeżeli nasz wydział szczyci się osiągnięciami, których wyrazem jest między innymi oszczędność w kwocie 3 mln złotych na materiałach w ub. roku, to na pewno swoją cegiełkę ma w tym także Rada Robotnicza. Jesteśmy jedynym wydziałem w hucie, który przystąpił do ogólnopolskiego konkursu DORO i w skali województwa zajmujemy jedno z czołowych miejsc.

— Przeszkody w naszym działaniu oczywiście są, gdzie ich nie ma? Myślę o braku rzetelności ze strony administracji w stosunku do Rady Robotniczej, która widziana jest przeważnie z pozycji „nakazu", jako coś, co istnieje i musi istnieć, bez względu na to, czy się komuś podoba czy nie. Brak jest zrozumienia naszej pracy, a przecież ściślejsze powiązanie działania z kierownictwem administracyjnym może wyjść tylko na dobre hucie i jej załodze.

— Druga sprawa, która mi leży na sercu, to brak bodźców za dobrą pracę zawodową i społeczną, za aktywność. Nie myślę o nagrodach pieniężnych, lecz na przykład o dyplomach uznania, o odznaczeniach hutniczych dla tych oddanych, skromnych, „szarych" ludzi, niedostrzeganych na codzień, a przecież nie szczędzących wysiłku, by naszą wspólną sprawę pchać naprzód. I jeszcze jedno. Na przewodniczących Robotniczej Rady wydziałowej, oddziałowej czy zakładowej bezwzględnie należy wybierać ludzi nieobciążonych nadmiernie pracą, a przede wszystkim nie uzależnionych w jakimś stopniu służbowym od kierownictwa administracyjnego. Myślę o wybieraniu głównie robotników — tych właśnie, których pasjonuje społeczna praca, którzy chcą działać, by w ich wydziale czy zakładzie było lepiej...

Emil Białończyk przekazał mi jeszcze wiele innych, cennych uwag. Niestety szpalta się kończy i muszę odebrać mu głos, czego chyba nie weźmie mi za złe. Tym bardziej, że dłuższą jego wypowiedź zamieścimy w specjalnym numerze „Biuletynu HiL". **D. RYBARCZYK**

SPORT i turystyka

Falstart piłkarzy „Hutnika"

Niestety, wysoko przegrał „Hutnik" inauguracyjne spotkanie II rundy, ale przedstawiciel PAP w Szczecinie tak napisał o meczu Arkonia — Hutnik: „wysoki wynik sugeruje przewagę Arkonii, ale został osiągnięty jedynie dzięki większemu szczęściu pod bramką przeciwnika, gdyż gra była wyrównana".

Trudno posądzać mieszkańca Szczecina o wielką sympatię dla przeciwnika zespołu gospodarzy. Po prostu przedstawił prawdziwy obraz sytuacji jaka miała miejsce na boisku. A my, sympatycy Hutnika, przekonaliśmy się, że obawy trenerów, działaczy sekcji przed rozpoczęciem rozgrywek nie były pozbawione podstaw. Hutnikowi brak jest napastników, którzy potrafiliby skierować piłkę do bramki. Świadczy o tym także fakt, że jedyną bramkę dla naszych barw zdobył **Bielewicz**, a więc obrońca.

Z wyciągnięciem wniosków poczekajmy jednak do kolejnych spotkań. Już dzisiejszy mecz z Ursusem powinien wiele wyjaśnić. Ursus jest zespołem niezłej klasy, występuje w nim wielu zawodników, którzy kiedyś grali w Legii. Mecz choćby z tego względu zapowiada się ciekawie. Z uwagą więc obserwować będziemy poczynania zawodników zwłaszcza tych, którzy wrócili po odbyciu służby wojskowej do naszego klubu (**Gładysek**), a także pozostałych, których nie widzieliśmy przez długą zimową przerwę.

FRYDERYK TEKIELI

Fraszka

Czasem w trakcie meczu
Tak się właśnie zdarza
Kibic jest zmęczony
Bardziej od piłkarza

PIERWSZE ZGŁOSZENIA DO TURNIEJU DRUŻYN OSIEDLOWYCH

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze, tradycyjny turniej drużyn osiedlowych organizowany przez KS „Hutnik", ZF ZMS HiL i Redakcję „Głosu Nowej Huty" rozpocznie się w tym roku nieco wcześniej, w drugiej połowie kwietnia. Druki zgłoszeniowe czekają tylko na dorosłych opiekunów drużyn w sekretariacie „Hutnika" (godz. 9—15). Drużyna składać się może najwyżej z 18 zawodników, urodzonych (wyłącznie) w latch 1960 i 1961.

—•—

DZIĘKUJEMY...

...za pozdrowienia przesłane nam przez J. SZATKO i jej trenera i S. WCISŁĘ z międzynarodowego turnieju w tenisie st. rozgrywanego w Russe, w Bułgarii.

Cenny punkt siatkarzy

Wykonali plan siatkarze Hutnika, którzy z wyjazdowego turnieju w Warszawie przywieźli jeden punkt. Niewiele brakowało a Hutnik wygrałby również drugie spotkanie. W piątym secie prowadził bowiem najpierw 7:3, a następnie 10:7. Podopieczni trenera Szupego, walczący o utrzymanie się w lidze, zmobilizowali się, a ogłuszający doping sympatyków drużyny warszawskiej pomógł im w odniesieniu bardzo cennego zwycięstwa. Nam na pocieszenie pozostał fakt, że sama końcówka stała na bardzo wysokim poziomie, jakiego już dawno nie oglądała publiczność warszawska. Duża w tym zasługa naszych zawodników na czele z Jerzym Szymczykiem, który już kolejne spotkanie rozgrywa w sposób doskonały, znamionujący nie tylko olbrzymi talent, ale również pracowitość. Jego postawa może być przykładem dla młodszych kolegów, juniorów naszego klubu, którzy chcąc osiągnąć sukcesy na miarę swego nauczyciela muszą bardziej przykładać się do treningów.

Dzięki odniesieniu jednego zwycięstwa Hutnik zajął ponownie czwartą pozycję w tabeli. W czwartek i piątek hutnicy rozegrali mecze wyjazdowe. Tym razem przeciwnikiem naszych siatkarzy była Jedność Michałkowice, zespół Tadeusza Siwka. W pierwszym, przedwczoraj nasi siatkarze wygrali gładko 3:0, a rezultatu piątkowego nie otrzymaliśmy do chwili zamknięcia numeru.

AKTUALNOŚCI SPORTOWE

Przez jeden tydzień bieżącego miesiąca pasjonowaliśmy się wielkim wyścigiem Paryż — Nicea. Choć można by powiedzieć uczciwie, że tak naprawdę większość z nas śledziła jego losy przez pierwsze cztery dni. Do fatalnego piątego etapu z Orange do Bandol. Kiedy stało się jesne, że nasz lider nie zajmie czołowego miejsca w końcowej klasyfikacji wyścigu, dla wielu z nas impreza straciła swą atrakcyjność.

Ja do końca co wieczór siadywałem przed telewizorem. W nadziei, że od komentatorów dowiem się, dlaczego nasi kolarze musieli startować akurat w tym wyścigu, skoro red. Dyja twierdził uporczywie, a mimo to nieprzekonywająco, iż nie mogliśmy się do niego o tej porze roku właściwie przygotować. Przecież zawodowcy organizują rokrocznie bardzo wiele takich imprez, w każdym niemal miesiącu. Czy więc musieliśmy narażać prestiż naszych zawodników, którzy z pewnością nie są od profesjonałów ani gorsi, ani mniej utalentowani? Argument, iż trasa Pa- [illegible] jest dla Polaków poligonem przed Wyścigiem Pokoju jest nieuczciwy. W odpowiedzi nań trzeba by zapytać: dlaczego nie w kwietniu? Też przed Wyścigiem Pokoju, a jednak w późniejszej fazie przygotowań, kiedy forma byłaby już bardziej skrystalizowana.

Mam jednak nadzieję, że i to czego dokonał Szurkowski i jego koledzy jeszcze bardziej spopularyzuje tę i tak już popularną dyscyplinę sportową. Liczę na to nie tylko ja. Liczą na to przede wszystkim działacze naszego hutniczego klubu. Drzwi sekcji kolarskiej dla chłopców urodzonych w latach 1959 i 1960 stoją otworem. Nie łudźcie się, że dadzą wam od razu rower; zacząć musicie na swoim. Jednak na trochę drobnego sprzętu i kostium możecie liczyć. A już na pewno na to, że poświęcą wam swój czas ludzie miłujący kolarstwo. A to też ba lzo dużo.

MARIAN SUDA

Dni Olimpijczyka w Zespole Szkół Mechanicznych

Dyrekcja i Zarząd Szkolny SKS przy Zespole Szkół Mechanicznych nr 3 w Nowej Hucie zorganizowały doroczne „Dni Olimpijczyka", którym patronowała redakcja „Tempa". Główną imprezą Dni był ogólnoszkolny quiz sportowy pt. „Sport w 30-leciu PRL". W imprezie wziął udział m. in. czołowy siatkarz „Hutnika" — **Jerzy Szymczyk**, oraz piłkarze „Wisły" **Kazimierz Kmiecik** i **Adam Musiał**, wraz z trenerem **Jerzym Steckiwem**.

W zgaduj-zgaduli zwyciężył **Z. Kowalski**, II miejsce zajął **T. Garbarz**, III miejsce — **K. Gibek**. Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody w postaci piłek, albumów i dyplomów, a także roczną prenumeratę „Tempa". **(RD)**

Z nimi wiążemy duże nadzieje

Fot. J. Chojecki

Tylko jedno zwycięstwo odnieśli piłkarze ręczni „Hutnika" w ostatnich pojedynkach z głównym pretendentem do pierwszego miejsca — Grunwaldem. Tym samym przeciwnik utrzymał 4 pkt. przewagi nad naszą drużyną.

Fot. J. Chojecki

Z okazji 25-lecia Nowej Huty...

...odbyło się uroczyste spotkanie zarządów Szkolnych Klubów Sportowych z wyróżniającymi się sportowcami oraz wystawa dorobku dzielnicy w sporcie. Udział wzięli zaproszeni goście, zawodnicy i działacze sportowi z klubów naszej dzielnicy. Mówili oni o historii powstania klubów i jego rozwoju w poszczególnych latach, o planach rozbudowy obiektów sportowych. Mówiono też o współpracy klubów ze szkołami oraz o drodze do kariery sportowej.

Dnia 1 marca br. odbyły się w szkołach spotkania młodzieży z działaczami i sportowcami 25-lecia Nowej Huty oraz wystawy obrazujące dorobek i osiągnięcia sportowe (proporczyki, dyplomy i puchary). A w dniu 2 i 3 marca br. odbywał się turniej w piłce koszykowej. **(H.T.)**

Nowe władze ZD SZS

Na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Zarządu Dzielnicowego Związku Sportowego w Nowej Hucie, w którym obok nauczycieli wf z terenu dzielnicy wzięli również udział m. in. sekretarz KD PZPR **K. Skołuba**, rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie **W. Panek** i wiceprzew. ZW ZMS **B. Michnowicz** wybrano nowy zarząd, który stanowi Radę Dzielnicową SZS AZS. Przewodniczącym został ponownie inż. **T. Wurst**, zastępcami mgr mgr **W. Michańków** i **W. Micek**, a sekretarzem **M. Sokołowski.**

Lepiej niż dobrze spisały sie debiutujące w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi koszykarki Hutnika. W zakończonej w ostatnia niedziele edycji rozgrywek zajęły bardzo wysoką, drugą pozycję.

1. Znicz	36	34 2626-1829
2. HUTNIK	35	23 2027-1808
3. Jezioranka	36	23 2322-2009

Nawet trener zespołu inż. J. Hajto nie spodziewał sie tak dobrej postawy swoich podopiecznych. Najmłodsze wiekiem zawodniczki w II lidze zdobyły cenne doświadczenie na przyszłość, kiedy to przyjdzie im walczyć o awans do I ligi.

Gdyby chcieć najkrócej podsumować kończący się sezon (zostało jedno spotkanie zaległe, które nie zmieni już układu w czołówce tabeli), to trzeba by stwierdzić, że: najskuteczniejsze w ataku były **Kucharska, Maciejewska** i **Musiał**, najlepsze w obronie — **Musiał, Czyżewska, Morawska** i **Reszutko**. Najwięcej spotkań rozegrały **Morawska** i **Pirowska**, a kotuzje i choroby prześladowały **Kosman, Pirowską, Maciejewską, Madej, Rerutko, Kucharską** i **Staszyńską**.

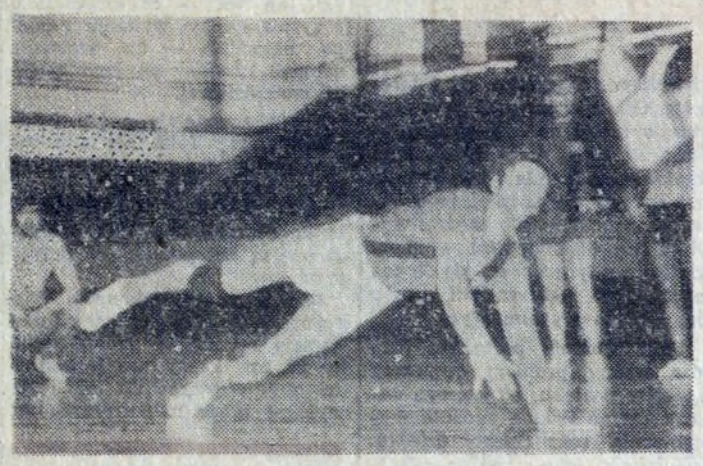

Dokąd pójdziemy?

DZIŚ

Hutnik — Ursus, piłka nożna II liga, godz. 15.

Hutnik — MKS MDK Tarnów, piłka ręczna II liga, godz. 18.

JUTRO

Hutnik — MKS MDK Tarnów, piłka ręczna II liga, godz. 12.

Komunikaty

Zarząd KS „Hutnik" informuje, że na dzisiejsze spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II ligi Hutnik — Ursus członkowie wspierający nasz klub (a więc ci, którzy świadczą miesięcznie kwotę minimum 10 zł) mają wolny wstęp na podstawie legitymacji z ubiegłego roku. Nowe karty wolnego wstępu na imprezy „Hutnika" rozgrywane na wolnym powietrzu rozprowadzone będą w najbliższym czasie.

—•—

Kierownictwo oddziału obiektów sportowych KS Hutnik zawiadamia, że sztuczne lodowisko z dniem 25 marca br. zostaje wyłączone z eksploatacji, na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych.

—•—

Z okazji zbliżającego się Międznarodowego Tygodnia Czystości Wód Komisja Ochrony Środowiska Rady Robotniczej HiL zaprasza na prelekcję doc. dr inż. JÓZEFA FISZERA (Politechnika Krakowska) pt. „Zagrożenie wód w regionie krakowskim. Stan obecny i perspektywy". Prelekcja połączona z wyświetleniem filmów przyrodniczych odbędzie się w Sali Teatralnej Bud. S. Dyrekcji HiL w dniu 3 kwietnie (środa) o godzinie 14.

—•—

W dniu 28 bm. (czwartek) odbędzie się o godz. 15.45 w budynku „S" centrum administracyjnego, sala nr 101, zebranie ogólne przewodników zakładowych PTTK HiL, połączone ze szkoleniem na temat wskaźników techniczno-ekonomicznych HiL na rok bieżący. Obecność obowiązkowa!

Spacer po... zdrowie

Pogoda już coraz bardziej sprzyja bliższym lub dalszym spacerom za miasto. Zanim więc rozpoczniemy właściwy sezon turystyczny i wyruszymy z PTTK na wycieczki, zloty i rajdy, chciałbym zaproponować kilka niedalekich wypadów na powietrze. W najbliższe okolice Krakowa — obfitujące, jak wiadomo, w atrakcyjne, malownicze tereny turystyczne.

BIELANY (dojazd autobusami komunikacji miejskiej nr 109 lub 209) są właściwie przedmieściem Krakowa. Położone na opadających ku Wiśle stokach wzniesień Lasku Wolskiego. Na Bielanach znajduje się zabytkowy Klasztor Kamedułów z początku XVII wieku. Piękny stąd roztacza się widok na dolinę Wisły, Pogórze Wielickie, Beskidy z Babią Górą (1725 m). A przy dobrej, przejrzystej pogodzie — na łańcuch Tatr.

Bielany są punktem wypadowym do wycieczek po Lasku Wolskim lub nad Wisłę. Przechodzi tędy turystyczny szlak „bielański", znakowany kolorem żółtym łączący Cichy Kącik (pętla tramwajowa) z Tyńcem. Do Cichego Kącika — 7 km. do Tyńca — 5 km.

Podczas tego wiosennego spaceru zajrzeć można (co radzę) na **WOLI JUSTOWSKIEJ** do willi Justusa Decjusza, renesansowego pałacu XVI-wiecznego otoczonego pięknym parkiem jak i do „skansenu" zabytkowego budownictwa, położonego u wejścia do Lasu Wolskiego. Zgromadzono tutaj na wolnym powietrzu szereg cennych zabytków etnograficznych, m. in. drewniany kościółek z XV wieku, przeniesiony z Komorowic koło Bielska oraz charakterystyczną chatę wiejską z okolic Czernichowa. Muzeum skansenowskie ma na celu ratowanie ginących zabytków architektury drewnianej, przez zgromadzenie ich w jednym miejscu, co ułatwia roztoczenie nad nimi opieki i pozwala szerokim rzeszom na obejrzenie ciekawych budowli z dawnych czasów.

Proponuję też w jedną z najbliższych niedziel wybrać się do **CHEŁMA** (dojazd autobusem nr 102) — małej miejscowości położonej na północ od Sowińca. Biegnie stąd szlak turystyczny „leśny", znakowany kolorem czerwonym, który po ok. 2 km prowadzi na Sowiniec (wzniesienie w Lesie Wolskim z Kopcem Piłsudzkiego). Można z Sowińca zejść szlakiem niebieskim koło Panieńskich Skał do Woli Justowskiej (2,5 km) lub przez Las Wolski na Bielany (ok. 5 km) albo do pętli tramwajowej na Salwatorze (ok. 7 km). Do ogrodu zoologicznego idziemy szlakiem czerwonym, ok. 1,5 km.

W Chełmie można obejrzeć niedawno wybudowane Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Następne propozycje „marszów po zdrowie" szlakami turystycznymi okolic Krakowa, w następnym numerze.

J. DANEK

Plon turniejów – 32 mln zł oszczędności

15 bm. odbyło się uroczyste podsumowanie Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w Hucie im. Lenina. Wzięli w nim udział m. in. Gł. Inżynier d/s Techniki HiL mgr inż. **Henryk Bazylewicz**, wiceprzew. ZW ZMS — **Bogdan Michnowicz**, przewodniczący Rady Robotniczej — **Tadeusz Szwaczek**, przew. ZF ZMS — **Bronisław Pietroń** oraz przewodniczący KTiR HiL — inż. **Jerzy Pilch.**

Nagrody za zajęcie czołowych miejsc w TMMT wręczył mgr inż. Henryk Bazylewicz. Omawiając wyniki TMMT w hucie Bogdan Michnowicz podkreślił fakt, że w skali województwa krakowskiego Huta im. Lenina zajmuje od siedmiu lat I miejsce.

W ciągu tych lat organizowania TMMT młodzi racjonalizatorzy HiL złożyli 2219 projektów, które przyniosły łącznie 32 mln zł oszczędności.

Laureaci wpisali się do Złotej Księgi Mistrzów Techniki HiL.

Nazajutrz laureaci Turnieju bawili się na Balu Młodych Racjonalizatorów. (RD)

FOT. ST. GAWLIŃSKI

Bogaty plan pracy Komisji Historycznej SZMP

Plan pracy Komisji Historycznej Rady Dzielnicowej Federacji SZMP na rok bieżący obejmuje następujące zagadnienia:

- udział w obchodach 30-lecia PRL i 25-lecia Nowej Huty,
- gromadzenie i opracowywanie dokumentów o ruchu młodzieżowym,
- opracowanie nowej szaty graficznej dla eksponatów zgromadzonych w Izbie Historii Ruchu Młodzieżowego,
- dalszą popularyzację, poprzez wszystkie formy propagandy, tradycji ruchu młodzieżowego i jego wkładu w 30-letni dorobek Polski Ludowej,
- przeprowadzenie ankietyzacji byłych działaczy Związku Młodzieży Polskiej,
- roztoczenie opieki socjalnej nad byłymi działaczami ruchu młodzieżowego i ich rodzinami.

Przewidywane jest również wydanie drukiem broszury traktującej o udziale Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" i Związku Młodzieży Polskiej w budowie kombinatu metalurgicznego i dzielnicy mieszkaniowej — Nowej Huty.

Plan na rok bieżący przewiduje także zorganizowanie sesji popularno-naukowej na temat wkładu ruchu młodzieżowego ziemi krakowskiej w rozwój Polski Ludowej.

Byli działacze organizacji młodzieżowych, skupieni wokół Komisji Historycznej, włączą się zbiorowo do realizacji czynów społecznych dla uczczenia 30-lecia PRL i 25-lecia Nowej Huty.

W drugiej połowie czerwca br. przewidziane jest dwudniowe, ogólnokrajowe spotkanie pionierów — budowniczych Nowej Huty (byłych czołowych aktywistów SP i ZMP) z aktualnymi przodownikami pracy i nauki oraz racjonalizatorami produkcji.

Plan pracy Komisji na rok bieżący jest bardzo ambitny. Młodzieńczy entuzjazm, jaki nadal cechuje byłych działaczy młodzieżowych (dzisiaj już ludzi w wieku lat około 50-ciu) jest najlepszą gwarancją pełnego zrealizowania tego planu. Gwarantują to również kierujący pracami Komisji — **Zbigniew Cichocki i Henryk Wartalski.**

JÓZEF SAJBOTH

Nie tylko dla kobiet

Pani **Stefania J.** z os. Strusia jest młodą, niepracującą matką, która całkowicie poświęciła się wychowaniu jedynego dziecka. Obecnie (siedmioletni już) synek pani Stefanii chodzi do szkoły — dobrze się uczy i jest grzecznym i posłusznym dzieckiem. Wszystko go interesuje. Ostatnio postawił ją w trudnej sytuacji, zadając pytanie — skąd się biorą małe dzieci. Pani Stefania odłożyła wyjaśnienie tej sprawy na później (wie bowiem, że małego nie zbędzie wymijającą odpowiedzią) — i w związku z tym zwraca się do nas z prośbą o radę w jaki sposób ma mu to wytłumaczyć.

Pani Stefania poruszyła bardzo ważny problem dotyczący sposobu i wieku, od którego należy zacząć trudne zadanie wychowania seksualnego dziecka. Właściwie, to nie można zakreślić jednakowych, ścisłych etapów w wychowaniu. Dzieci są bystrymi obserwatorami i następuje czas, kiedy zaczynają szukać wytłumaczenia rzeczy dla nich niezrozumiałych. O sprawach rozwoju i powstawania nowego życia należy więc rozmawiać wtedy, kiedy zaczynają budzić one ciekawość. W żadnym przypadku nie powinno się odpowiadać „ty jesteś za mały, żeby to zrozumieć", bowiem dziecko tak łatwo nie skapituluje i na pewno zwróci się z tym do innej osoby. O jednym należy pamiętać, że rodzice nie mogą kłamać. Dziecko musi odczuć, że rodzice cenią sobie jego zaufanie i nie lekceważą problemów malca. Siedmioletnie dziecko zadowoli na pewno odpowiedź, że nowe życie powstaje w organiźmie matki, a dzieje się to wtedy kiedy ojciec i matka bardzo pragną dziecka.

Rozumne, stopniowe, stosowne do wieku, wychowanie seksualne, zaoszczędza wielu rozczarowań i wyrabia zdrowy, rozumny stosunek do bardzo ważnych i ludzkich spraw.

Biały żakiet wykończony ciemną lamówką i kontrastowymi guzikami. W połączeniu ze spódnicą z tego samego materiału może stanowić efektowny wiosenno-letni kostium. Stosowany do różnych sukienek i spódniczek będzie elementem zarówno efektownym jak i praktycznym.

Sladem naszej krytyki

O narzędzia trzeba dbać...

Nie spodziewałem się, pisząc o kłopotach jakie miał z uzyskaniem nowych kleszczy w miejsce zagubionych, jeden z pracowników Walcowni Zimnej Blach, następstw tej informacji. Po pierwsze, tak już bywa, poczuli się dotknięci wszyscy skrytykowani za zbyt biurokratyczne załatwianie spraw narzędziowych. Po drugie: coraz częściej, coraz natarczywiej, zaczęli się niektórzy pracownicy tego wydziału domagać nowych narzędzi. Natrafiając na opory wydawczyń posunęli się do swojego rodzaju szantażu — *nie dacie nam nowych narzędzi, dobrze, napiszemy do redakcji. Będziecie skrytykowane...*

Chciałoby się rzec — hola panowie, tak nie wolno! Gazeta nie będzie patronować takim praktykom. Narzędzia są drogie, kosztują hutę miliony. Trzeba o nie dbać jak o swoją własność. Żadnych nacisków stosować nie wolno, opublikujemy bowiem nazwiska nieuczciwych pracowników.

Faktem jest, że przepisy obowiązujące w hucie, dotyczące trybu i sposobu uzyskania nowych narzędzi pracy, w miejsce utraconych, są niesamowicie skomplikowane i uciążliwe. Zabierają moc cennego czasu. Ale są to — mimo wszystko — obowiązujące przepisy, nikt ich jeszcze nie uchylił. Aż do dokonania zmian, które wydają mi się konieczne, trzeba zarządzenie respektować.

Wyjaśniał mi ob. **Józef Kopała** — kierownik Warsztatu Mechanicznego w Zakładzie Walcownie Zimne Blach HiL, że mechanik, który zgubił kleszcze nie chciał dopełnić koniecznych formalności. Nie zgodził się też — co znakomicie przyspieszyłoby wydanie nowego narzędzia — na wpisanie drugich kleszczy do jego książki narzędziowej.

Chodzi zresztą nie o ten jednostkowy fakt, ale o problem. Przypadków bowiem utraty narzędzi zdarza się dużo, w samym Zakładzie Walc. Zimn. 15 do 30 miesięcznie. A przepisy nie są ani proste, ani przejrzyste.

Jakich zmian dokonać? Nie znam się na tych sprawach, ale wydaje mi się, że lepiej byłoby gdyby każdy przyjmowany do huty pracownik od razu wyrażał zgodę na potrącenie mu z zarobków wartości narzędzia, oczywiście tylko w przypadku, jego utraty z własnej winy. W każdej innej wiarygodnie poświadczonej okoliczności (ale bez „tasiemcowych" korowodów, powinien wystarczyć — sądzę — podpis mistrza) mógłby pracownik otrzymać natychmiast nowe narzędzie. I co za tym idzie — zamiast biegać po dziesiątki podpisów i szukać świadków, mógłby od razu podjąć pracę.

A to jest najważniejsze!

(jd)

STRACONE ZAUFANIE

Już trzy lata minęły od czasu, gdy Franciszek Kubiak i Władysław Ulanecki złożyli wniosek racjonalizatorski. Polegał on na odcięciu dopływu napięcia z baterii akumulatorowej, co miało uniemożliwić samoczynne załączenie (uruchomienie) wózka akumulatorowego i szybkie odcięcie napięcia przy ewentualnej awarii.

Całe urządzenie polegało na wmontowaniu do instalacji tak zwanego popularnie „Wisa". Znawcy orzekli jednak, że to zły pomysł. A jednak czasu nie tracono, polecając montować urządzenie. Wszystkie wózki akumulatorowe w P-60 mają zamontowane „Wisy". Dziś zarządzenie Głównego Energetyka mówi, że we wszystkich wózkach akumulatorowych powinna być tego rodzaju instalacja.

Ciekawe, że wspomniani robotnicy o wiele wcześniej wymyślili to, co dzisiaj wprowadza się zarządzeniem. A przecież ich pomysł był rzekomo niedobry. Czy to jest w porządku?

S. Brzeziński

Harcerski czyn 30-lecia PRL rozpoczęty

Nowohuccy członkowie Związku Harcerstwa Polskiego postanowili czynem uczcić 30-lecie PRL i 25-lecie Nowej Huty. Instruktorzy i harcerze drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej postanowili przepracować po 2 godziny przy porządkowaniu i upiększaniu naszej dzielnicy. Również po 2 godziny na te prace postanowili przeznaczyć harcerze z klas starszych szkół podstawowych.

Od zamierzeń do ich realizacji, harcerzy z Hufca im. Związku Młodzieży Polskiej wiedzie prosta droga, gdyż chcą być godni swoich bohaterów — ZMP-owców. Dlatego też już w dniu 17 bm. 600 członków ZHP z Nowej Huty pracowało przy sadzeniu drzewek w Parku Kultury i Wypoczynku. Podczas dwugodzinnej pracy zasadzili oni prawie 2000 drzewek, osadzili obok nich paliki i przywiązali do nich młode drzewka. Na szczególne wyróżnienie za pracowitość i solidne wykonanie robót zasłużyli harcerze ze szczepu im. Obrońców Ojczyzny, z Zasadniczej Szkoły Budowlanej „Budostal".

Społeczny nadzór nad pracą harcerzy sprawowali pracownicy inżynieryjni nowohuckiej Dyrekcji Inwestycji Miejskich I.

(js)

30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREŻA POLSKIEGO

Tadeusz Janiszewski — pełni funkcję st. inspektora zaopatrzenia. W hucie pracuje od 1955 roku, cały czas w zaopatrzeniu. Posiada stopień wojskowy plutonowego.

Służbę wojskową odbył jeszcze przed wojną w II Pułku Lotniczym w Krakowie po czym przeniesiony został do rezerwy. Nie na długo jednak. W sierpniu 1939 roku powołany został znowu pod broń. W Warszawie pełnił służbę w wojskowej składnicy materiałów intendenckich. Ze stolicy został ewakuowany na wschód. 15 września przekroczył ze swą jednostką granicę polsko-węgierską. Został internowany w obozie w Dregelypolank.

Polacy rwali się do walki, kto mógł uciekał z Węgier. Kierunek — Francja. Udało się zwiać z obozu również i Tadeuszowi Janiszewskiemu. Do Francji już jednak się nie przekradał — padła pod ciosami wroga. Udał się zatem. przeżywając masę przygód, przez Jugosławię, Grecję, do Syrii. W Bejrucie został wcielony do Brygady Karpackiej.

Później dostał się do Palestyny. A następnie — do Egiptu, gdzie z batalionem zapasowym bronił portu Aleksandria. Wychodziły stąd coraz to nowe jednostki do walk na pustyni, do obrony Tobruku.

Szlak bojowy T. Janiszewskiego wiódł później przez Palestynę, Transjordanię, Irak, Włochy. Lądowali w porcie Taranto. Walczyli na jednym z najsłynniejszych pól bitew II wojny światowej, pod Monte Cassino. Brali odwet na Niemcach za wrzesień, za klęskę i niewolę.

Po zakończeniu kampanii włoskiej T. Janiszewski dostał się do Anglii, a stamtąd w *1947 roku wrócił do Polski.*

Posiada Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Monte

Cassino, liczne odznaczenia brytyjskie, Odznakę Grunwaldzką.

Najbardziej pamiętne wojenne przeżycia?

— *Nieprzespane noce w czasie walk pod Monte Cassino. Mieliśmy swe namioty w zaroślach, między skałami. Walki trwały bez przerwy. Były zażarte. Nękały nas samoloty. O tym, aby spokojnie zasnąć chociaż na chwilę, mowy być nie mogło.*

— *W Aleksandrii, podczas nalotu hitlerowskich samolotów zostałem ranny odłamkiem w głowę. Kontuzja była poważna, chciano mi robić trepanację czaszki. Nie zgodziłem się na operację i jakoś... udało mi się wyżyć, a nawet wyleczyć.*

— *O milimetry otarła się o nas śmierć w obozie, na terenie Włoch. Była późna godzina wieczorna, zapadał szybko zmrok. Cisza. Nie spodziewaliśmy się absolutnie ataku. Nagle pojawiło się kilkanaście samolotów. Siekły z broni maszynowej po naszych namiotach. Rozpętało się piekło. To wszystko trwało zaledwie kilka minut, ale przeżycie było niesamowite. Byliśmy wobec samolotów całkowicie bezbronni.*

— *Aż dziw, że w tak silnym ostrzale nikt z naszych nie zginął.* Dopisał nam żołnierski łut szczęścia. (jd)

Prace dzieci na wystawie

Cały zestaw prac wykonanych w czasie ubiegłej zimy w różnych świetlicach Ogródków Jordanowskich, można było obejrzeć w ubiegłym tygodniu na specjalnej wystawie. Wśród dużej ilości różnorodnych zabawek, rysunków, przedmiotów użytkowych, modeli samochodów, okretów itp. znalazłoby się tam wiele, które mogłyby być pokazane na wystawie o szerszym zasięgu. Pokaz obrazował nie tylko indywidualne talenty dzieci, lecz również stopień zaangażowania opiekunów poszczególnych placówek. Prace wyeksponowane w świetlicy w os. Sportowym obejrzeli rodzice dzieci i młodzież ze szkół podstawowych i średnich. O tym jak zostały ocenione świadczą pełne słów uznania wpisy do księgi pamiątkowej.

WARTO PRZECZYTAĆ

JOE ALEX PO RAZ 10-TY

Rzeczywiście, dwie powieści Alexa, mianowicie *„Śmierć mówi w moim imieniu"* oraz *„Cichym ścigałam go lotem..."* ukazały się właśnie po raz dziesiąty w nakładzie stu tysięcy egzemplarzy każda.

Czy jest to popularność zasłużona?

Myślę, że tak. Autor dorobił się własnej koncepcji „kryminału", bohaterów i stylu. Występują zawsze Joe Alex, literat znany na londyńskim rynku z produkcji powieści kryminalnych, inspektor Beniamin Parker z Yardu, jego kolega z wojska — razem służyli i bombardowali III Rzeszę — a także — na dalszym planie — dwie panie: żona Parkera i narzeczona Alexa. Nigdy nie odgrywają one większej roli w utworach — całkiem zrozumiałe: nie prowadzą śledztwa — ale są znakomitymi słuchaczkami, wielbicielkami talentów śledczych swoich mężczyzn i wprowadzają dodatkowe niuanse psychologiczne, „uczłowieczają" głośnego inspektora i amatora-detektywa. Nie twierdzę, że Joe Alex jest w każdym szczególe swoich utworów niezależny od poprzedników. Przeciwnie, odnoszę wrażenie, że wiele zawdzięcza angielskim klasykom gatunku. Nie należy mu się dziwić. Doścignąć tamte wzory jest nieomal niemożliwością. Podobno do Sherlocka Holmesa do dziś przychodzą listy na adres londyński. Alexowi życzę podobnej popularności.

Otóż Alex i Parker otrzymują zawsze jakąś zagadkę do rozwiązania. Muszą wyświetlić okoliczności przestępstwa, ująć sprawcę. Alex, jak się wydaje, jest inteligentniejszy, w doskonalszym stopniu opanował zasady logicznych operacji dedukcji i indukcji. Parker — praktyk — zna doskonale zasady korzystania z pomocy naukowych, błyskotliwie przeprowadza przesłuchania i, jak przystało na angielskiego policjanta, przestrzega litery prawa. Niejednokrotnie na tym tle dochodzi do nieporozumień: Alex przykłada większe znaczenie do intencji prawodawcy, nie zawsze respektuje przepisy. Z punktu widzenia polskiego czytelnika nie łatwy dylemat, komu w tych sporach przyznać rację; z powodów emocjonalnych tzw. przeciętny zjadacz opowiadałby się za Alexem. Osobiście stawiałbym na Parkera z tego powodu, że kiedyś trzeba zacząć wreszcie szanować i literę prawa. A zatem w powieści *„Śmierć mówi w moim imieniu"* przyjaciele muszą odnaleźć sprawcę zabójstwa londyńskiego aktora... Problem nie był łatwy. Kilkakrotnie szli mylnymi tropami. Czytelnik również co najmniej dwa razy był przekonany, że wie, kto zabił. Ale winnym okazał się zupełnie kto inny.

Druga powieść, *„Cichym ścigałam go lotem..."*, według mnie, jest gorsza od poprzedniej. Pod względem artystycznym z pewnością w zamyśle ambitniejsza: zaczyna się od epilogu, następnie Alex w swojej opowieści cofa się w czasie. Detektywi znowu muszą rozwikłać supełek. Pewnego wczesnego ranka domownicy znajdują w gabinecie martwego angielskiego eksperta rządowego do spraw ekonomicznych i głośnego zarazem badacza owadów. Samobójstwo? Morderstwo? Inspektor Parker nie ma wątpliwości, że to drugie. Ale wówczas pytanie: kto? I znowu akcja będzie się toczyć zgodnie z regułami przyjętymi w powieści kryminalnej.

Napisałem na wstępie, że Alex posiada własną koncepcję „kryminału". Na czym to polega? Oto autor — Joe Alex — jest świadomy tego, że tworzy fikcję literacką. W czasie rozwijania wypadków pokazuje jednocześnie czytelnikowi, jak należy pisać powieść kryminalną. W konsekwencji czytelnik wciąga się w rodzaj gry, rebusa, który rozwiązuje w oparciu o inteligencję i pomysłowość. Tak, to jest rebus, w którym nawet autor jest niewiadomy. Alex to pseudonim polskiego pisarza. (JAKA)

Halina Bohdanowicz

Malarstwo Witolda Urbanowicza

Jeszcze do końca tego miesiąca w salonie TPSP przy alei Róż — z okazji jubileuszowych Prezentacji — mamy możność spotkać się z twórczością Witolda Urbanowicza.

Ten iście rozmalowany artysta od czasu ukończenia w 1956 krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych mający za sobą szereg wystaw indywidualnych, udział w wielu wystawach w kraju i za granicą (z tych niech wymienię nader satysfakcjonujący udział w Międzynarodowej Wystawie Malarstwa i Rzeźby w Pittsburgu — USA — w 1964, a to w wyniku zwrócenia uwagi przez organizatorów na obrazy Urbanowicza w kolekcji jednej z galerii w Londynie) wykazuje rok po roku artystyczną aktywność interesująco rozwijającą się. Każde kolejne wystąpienie to odbicie w obrazach tego co dostrzega, co daje mu do myślenia, co przeżywa, co dojmująco odczuwa — dla których to swoich prawd szuka zawsze najlepiej przystającego wyrazu w języku malarskim.

Tym co mają w pamięci jego pierwsze prace fascynujące wyrazem koloru i szerokim rzutem pędzla, co pamiętają jego collage o ruchliwej fakturze, co znają krótki okres, w którym znalazł się na płaszczyźnie sztuki niefiguratywnej, co dobrze prześledzili jego czas pogłębienia, owe przez lata mnożone wizyjne obrazy zwierzoludzi malowane z pasją ostro brzmiącymi barwami — tym dzisiejsze prace Witolda Urbanowicza będą konsekwencją przebytej przez niego twórczej drogi. Równocześnie przecież zadziwia zdolność znów sięgnięcia po nowy rodzaj środków formalnych dla bardziej sprecyzowanych stwierdzeń przekazywanych dotąd jakże burzliwie.

W miejsce plamiście rzucanych farb olejnych i aranżacji zdających się sięgać daleko poza ramy obrazu — otrzymaliśmy teraz diametralnie odmienny wyraz kompozycji skupionej na centralnie pomieszczonej dominancie, inna też struktura, inna materia dzieła. Kolory czyste i w tonie matowym dobyte ze specjalnie spreparowanych proszków rozprowadzane są gładko — stanowiąc o wizualnej elegancji jak w przedmiocie na pierwszy rzut oka dekoracyjnym. Z tym, że niemal równocześnie, a szokująco, uderza w nas z każdego obrazu siła linearnych ukierunkowań, sprzężeń i zderzeń, dynamika ewokująca napiętą atmosferę, wciągająca nas w konflikty podtekstu... I po raz trzeci przychodzi nam spojrzeć na te utwory malarskiej akcji — od strony tematycznej.

Oto w obrazach tych, na pozór abstrakcyjnych — czy niby nadrealistycznych, odkrywamy cienko przeprowadzoną aluzję czy nawet mocny, zwięzły znak — wprost czytelny. Odczytujemy treści wynikłe z przeciwstawnych kolorów, odczytujemy tematyczne treści z zestawu kształtów kolistych i linii poszarpanych, z lekkim obrysem zaznaczonych postaci: jak choćby w owym „Realistycznym punkcie widzenia"...

Ofierski contra Załucki

Miłą niespodziankę sprawił mieszkańcom Mistrzejowic, Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik" organizując w Domu Kultury os. Tysiąclecia, wyborną imprezę rozrywkową. Na „ringu swawolnym" stanęli tutaj do walki dwaj znakomici satyrycy, powszechnie znani choćby z telewizji i radia — Jerzy Ofierski, popularny sołtys „Kierdziołek" i Marian Załucki. Obydwaj byli w doskonałej formie. Natomiast skromniej zaprezentowały się asystujące im piosenkarki. Ich pełne temperamentu ewolucje na scenie nie zatarły wrażenia „małego" głosu. W sumie jednak, dzięki przedniemu humorowi Ofierskiego i Załuckiego, spółdzielcy bawili się znakomicie.

Przy okazji warto zaapelować do Działu Społeczno-Wychowawczego Zarządu SM „Hutnik", o więcej takich, masowych imprez. (R)

*

Imprezę zorganizowano też w nowohuckim Klubie Prasy i Książki.

Przeciwnicy, jako że ranga spotkania była wysoka, stosowali swoje stare, wypróbowane ciosy. J. Ofierski, w swych monologach opierał się głównie na tematyce gastronomicznej. Natomiast podstawowym nurtem w satyrze M. Załuckiego był seks.

Satyra, w wykonaniu J. Ofierskiego, popularnego sołtysa „Kierdziołka" oraz Załuckiego, była i jest zawsze w najlepszym wydaniu. Celność spostrzeżeń, zawsze cięty i ostry dowcip, zmuszają widza do śmiechu i zastanowienia się nad samym sobą.

Zbyt wielu przeżyć muzycznych nie mógł dostarczyć zespół akompaniujący, pod kier. Stanisława Miąskiewicza w składzie: pianista — kier. zespołu rzucający po sali uwodzicielskie uśmiechy, perkusista — nieustannie strojący przedziwne miny, dysponujący harcerskim sprzętem (werbelek, czynel oraz brek maszyna), basista — z brodą i bezgranicznie znudzoną mina. W sumie, za wyjątkiem J. Ofierskiego i M. Załuckiego, chałtura bez ambicji. Nie świadczy o tym bynajmniej, cena biletów — 40 zł. Stanowczo za dużo w porównaniu z umiejętnościami ekipy pomocniczej naszych satyryków.

Z. GINTER

Gospodarski zwiad

Nim nastąpi ostateczne opracowanie planu gospodarczego, poprzedza ten fakt okres wielu przygotowań i dyskusji. Całość musi przebiegać zgodnie z potrzebami społeczeństwa — musi być zaakceptowana przez większość...

Sprawy te są aktualne w tej chwili w naszej dzielnicy, w związku ze zbliżającą się Sesją Dzielnicowej Rady Narodowej, która odbędzie się w dniu 25 kwietnia br. Na Sesji ma zapaść ważna uchwała dotycząca społeczno - gospodarczego rozwoju dzielnicy Nowa Huta, do roku 1980.

W celu poinformowania społeczeństwa, zapoznania się z opinią oraz rozpatrzenia ewentualnych nowych projektów wniesionych przez osoby zainteresowane, odbywają się konsultacje społeczne z mieszkańcami poszczególnych osiedli. Organizatorem tych spotkań jest Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej wraz z Komisją Dzielnicowej Rady Zaopatrzenia Usług i Rolnictwa, naczelnikami dzielnicy oraz kierownikami Wydziałów Urzędu Dzielnicy.

W dniach 13 i 15 bm. spotkano się z aktywem samorządu mieszkańców w osiedlach: Kościelniki, Wolica, Przylasek Rusiecki, Wyciąże, Pleszów, Mogiła, Chałupki, Branice, Ruszcza, Łuczanowice, Wadów, Lubocza. 16 bm. odbyła się narada z przedstawicielami wszystkich wsi peryferyjnych, a w dniu 25 bm. odbędzie się konsultacja z przedstawicielami aktywu wszystkich miejskich centralnych osiedli.

Od 3 kwietnia do 20 maja, a więc już po Sesji odbywać się będą jeszcze spotkania i dyskusje w celu rozważenia możliwych uzupełnień i udoskonalenia założeń planu.

(au)

W mogilskiej świetlicy...

...w Ruszczy...

Zdjęcia: J. BROŻEK

...i w Branicach.

KRONIKA SĄDOWA

Spóźnione żale

„...Przyznaję się do tego, że w dniu 15 stycznia 1974 r. w Krakowie-Nowej Hucie będąc pod wpływem alkoholu bez powodu znieważyłem słowami obelżywymi pełniących obowiązki służbowe funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i wyjaśniam. W dniu 15 stycznia 1974 r. pracowałem do godz. 15. Po skończeniu pracy udałem się sam do restauracji „Przysmak" w Nowej Hucie gdzie spotkałem kolegę Stanisława P. i Jerzego S. W „Przysmaku" wypiliśmy wspólnie po jednym dużym piwie, a następnie udaliśmy się do mieszkania Jerzego S. gdzie piliśmy wódkę. Wypiliśmy 1 litr w trzech. Potem poszliśmy do baru „Pod Zegarem" lecz po co, tego już nie wiem. Nie mieliśmy już pieniędzy. Przypominam sobie, że rozmawialiśmy z jakimiś mężczyznami. Nie wiem co później robiliśmy i w jakich okolicznościach zostałem zatrzymany. Nie wiem także przez ilu funkcjonariuszy MO. Przypominam sobie, że już w budynku Komendy Dzielnicowej MO w Nowej Hucie rzucałem krzesłem oraz ubliżałem milicjantom. To wszystko".

— Relacjonował przed sądem 20-letni Józef Z. oskarżony o występek o charakterze chuligańskim, polegający na publicznym znieważeniu słowami obelżywymi funkcjonariuszy MO w trakcie pełnienia przez nich obowiązków służbowych. Chłopak stał na sali rozpraw skruszony, nerwowo spoglądając na stół sędziowski.

Przed kilku godzinami szedł z kolegą jedną z ulic osiedla na Skarpie. Byli tak pijani, że z trudem trzymali się na nogach. Nie przeszkadzało to im wcale w głośnych śpiewach, wulgarnych epitetach, którymi „częstowali" z daleka omijających pijaków przechodniów. W końcu spotkał ich patrol MO. Okazało się, że nie mają przy sobie żadnych dokumentów. Milicjanci postanowili zatrzymać dwóch mężczyzn. Wtedy właśnie szczególnie „uaktywnił się" Józef Z. Zaczął obrzucać funkcjonariuszy wulgarnymi przekleństwami, stawiał czynny opór. Trzeba było użyć siły by doprowadzić go do radiowozu. Potem, już w Komendzie Dzielnicowej, rozbił wejściowe drzwi, zniszczył krzesło. Musiano uciec się do kaftana bezpieczeństwa.

Józef Z. już nazajutrz stanął przed sądem. Jego występek został oceniony surowo. Wymierzona kara opiewa na 10 miesięcy pozbawienia wolności. Jednocześnie zobowiązano wczorajszego „bohatera" do nieodpłatnej pracy na cele publiczne w wymiarze 25 godzin miesięcznie.

Obserwując na salach rozpraw chuliganów jakoś nie chce się wierzyć, że ci skruszeni, z reguły młodzi ludzie, winni są groźnych często przestępczych czynów. W otoczeniu swoich kolegów, na ulicy czy w restauracji, są pewni siebie, nie liczą się z nikim i niczym. Potem kiedy wpłynie już akt oskarżenia stają się potulni, czasem wręcz żałośni. Skomlą i płaczą, proszą o łagodny wymiar kary. Gdzieś nagle ulatuje ich „męskość", źle rozumiana odwaga. Gdyby wtedy zobaczyli ich ci, którzy tak bojaźliwie omijali wesołych młodzieńców na ulicy nie chcieliby wierzyć, że siła chuligana polega przede wszystkim na bierności otoczenia i poklasku kompanów. Wizja więzienia sprawia, że chuligan gotów jest zrobić wszystko by tylko zyskać sobie sympatię Wysokiego Sądu.

Rozprawy karne mają z reguły charakter otwarty. Każdy może w nich uczestniczyć jako obserwator. Wizyta w sali rozpraw może być wielce pouczająca. Zachęcam więc do odwiedzin krakowskiego sądu wszystkich tych, którym jeszcze teraz wydaje się, że mogą bezkarnie terroryzować spokojnych mieszkańców swojej ulicy, bloku czy osiedla.

JANUSZ HAŃDEREK

Kalendarz historii

23 marzec 1936 r. — masakra robotników „Semperitu".

W fabryce wyrobów gumowych (dziś Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego) pracowało w 1936 roku około 500 robotników. W dniu 17 marca rozpoczęli oni strajk okupacyjny, żądając podwyżki płac, zawarcia umowy zbiorczej i uznania związku zawodowego. Policja w brutalny sposób usunęła robotników z fabryki.

Ta brutalna rozprawa policji ze strajkującymi wywołały protestacyjne wystąpienia i strajk solidarnościowy robotników Krakowa. Strajk zakończył się uzyskaniem przez robotników 10-procentowej podwyżki płac i wprowadzeniem umowy zbiorowej.

*

W marcu 1943 roku powstał w ZSRR Komitet Organizacyjny Związku Patriotów Polskich, który zwrócił się do rządu radzieckiego o wyrażenie zgody na formowanie polskich jednostek wojskowych.

W czerwcu 1943 roku odbył się w Moskwie Zjazd Konstytucyjny ZPP, na którym uchwaloną deklarację ideową ZPP. Przewodniczącą Związku została **Wanda Wasilewska.**

KĄCIK FILATELISTYCZNY

MUNDURY WOJSKOWE

W Hiszpanii ukazała się druga seria znaczków z długofalowego cyklu „historia uzbrojenia". Pięć nowych znaczków o wartości: 2, 3, 4, 5 i 9 ptas, przedstawia mundury wojsk hiszpańskich noszone w XVII wieku.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie

przyjmie do pracy kierowców autobusów

Kandydaci powinni posiadać:

● 24 do 35 lat życia ● ukończoną szkołę podstawową ● dobry stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza i psychologa MPK po przyjęciu kandydatury.

Pierwszeństwo w przyjęciu mają kandydaci posiadający samochodowe prawo jazdy.

Kandydaci odbędą specjalne przeszkolenie 3,5-miesięczne, po ukończeniu którego otrzymają samochodową kategorię prawa jazdy „Dm", uprawniającą do prowadzenia autobusu MPK w Krakowie. Po trzech latach pracy kierowcy ci otrzymają prawo jazdy kategorii „D". W czasie szkolenia wypłacane będzie wynagrodzenie.

Zgłoszenia, tylko osobiste, przyjmuje i bliższych informacji udziela — Dział Osobowy MPK w Krakowie, ul. Wawrzyńca 13, parter.

NA EKRANACH KIN NOWEJ HUTY

„KRÓLOWE DZIKIEGO ZACHODU", produkcji francusko - hiszpańsko - włosko-angielskiej, kino „Światowid" od 25 do 31 marca br.

Rzecz dzieje się w stanie Nowy Meksyk, ok. roku 1880. W rejonie Fort-Sage rządzi groźny gang, składający się z panny Louizy i jej czterech sióstr. Na pobliskiej farmie działa drugi gang, którego hersztem jest Maria, trzymająca żelazną ręką swych czterech braci. Trwa zacięta rywalizacja Marii i Louizy, które nie przepuszczają żadnej okazji zbrojnej konfrontacji, ku rozpaczy swych sióstr i braci, którzy najchętniej rozwiązaliby wszystkie problemy... przy ołtarzu. Całe miasteczko pasjonuje się tym pojedynkiem, którego kulminacyjnym punktem jest bójka obydwóch hersztów w spódnicach — na pięści.

Co dalej wynikło z tej przezabawnej historii, dowiecie się na ekranie. W rolach głównych nie byle jakie sławy, bo **Brigitte Bardot i Claudia Cardinale.** Film, zrealizowany na barwnej taśmie, reżyserował Francuz **Christian-Jaque.**

„HEŁM ALEKSANDRA MACEDOŃSKIEGO", produkcji radzieckiej, kino „Sfinks", 25—27 marca br.

Ekipa archeologów odkopuje na pustyni złoty hełm Aleksandra Macedońskiego. Cenny przedmiot pada łupem złodziei, którzy wkrótce zostają ujęci, ale żaden z nich nie zdradza miejsca ukrycia hełmu. Zaufanie przestępców udaje się zaskarbić kierownikowi jednego z moskiewskich przedszkoli, którego milicja prosi o pomoc. Niestety niezwykły zabytek znika gdzieś bez śladu...

To tylko część fabuły sensacyjnej komedii, w reżyserii **Aleksandra Sieryja.** Film jest barwny, opracowany w polskiej wersji językowej. **(DR)**

FINAŁ KONKURSU CZYTELNICZEGO — 18 KWIETNIA

Zawiadmiamy wszystkich zainteresowanych, że termin finału konkursu czytelniczego XII Olimpiady Kulturalnej HiL został przesunięty z dnia 28. III na dzień 18. IV. br. Początek o godz. 18.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

Tadeusz Sułek zgubił legitymację służbową wydaną przez Technikum dla Pracujących HiL.

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA

KAROL AKERMAN — „TECHNICZNE ZASTOSOWANIE METODY ATOMÓW ZNACZONYCH" Syg: 50921

— dla inżynierów wszelkich specjalności.

TADEUSZ DOBRZAŃSKI — „UCHWYTY OBROBKOWE" Syg: 55541

— dla inżynierów i techników — konstruktorów uchwytów i technologów, poza tym może służyć jako pomoc dla studentów wyższych uczelni technicznych o kierunku mechaniczno-technologicznym.

„PROGRAMY, METODY ELEMENTÓW SKOŃCZONYCH" Syg: 55585

— dla pracowników ośrodków elektronicznej techniki obliczeniowej, inżynierów projektantów różnych specjalności, pracowników naukowych.

HAMILTON, SIMPSON, ELLIS — „OBLICZENIA W CHEMII ANALITYCZNEJ" Syg: 55558

— dla magistrów i inżynierów zajmujących się analizą chemiczną oraz dla studentów wyższych uczelni.

K. Ciastoń

ŚMIECHU warte

ANEGDOTY Z ANTOLOGII ANTYCZNEJ

Klementes mówił, że ludzie nie wykształceni tylko wyglądem różnią się od zwierząt.

✶

Komediopisarz Glaukon mówił, że milej jest iść pieszo blisko morza niż żeglować blisko lądu.

✶

Członki Speusipposa poraził paraliż. Diogenes namawiał go do skończenia z życiem. Speusippos odpowiedział:

— Nie żyjemy członkami, ale umysłem.

MAŁA SPRAWA

Zwrócono się do sędziego federalnego, aby rozważył problem życia więziennego z punktu widzenia karzełka, ale ten odmówił interwencji sądu tłumacząc, że jest to zbyt mała sprawa.

Raymond L. McCra ma 117 cm wzrostu i odsiaduje wyrok za dokonanie napadu z bronią w ręku. Ostatnio wystosował do sądu federalnego skargę na władze więzienne, twierdząc, że pogwałciły jego prawa obywatelskie.

Skarży się on, że zlew w jego celi umieszczony jest na wysokości 1 metra i 8 centymetrów, sedes jest wysoki na pół metra i „trudno jest w nim spuszczać wodę". — Stół w więziennej stołówce ma metr wysokości, a rączka do uruchomienia prysznica znajduje się na wysokości 1 metra i 33 centymetrów. Twierdzi również, że trudno mu wspiąć się na pryczę, która mieści się pół metra nad podłogą...

— Henry, odkładam na bok sprawy ruchu wyzwolenia kobiet. Traktuj mnie wyłącznie jako obiekt pożądania.

MIŁOŚĆ

Ojciec: — Dokąd ona się tak śpieszyła?

Syn: — Pewnie do domu. Ja się nie pytam.

Ojciec:— Ładna dziewczyna.

Syn: — Tak uważasz?

Ojciec: — A ty nie?

Syn: — Owszem, obleci.

Ojciec: — Bo nawet jej nie odprowadziłeś.

Syn: — Po co? Niech idzie sama.

Ojciec: — Nieładnie jakoś.

Syn: — Przyzwyczajona. Odprowadzę, to jeszcze sobie coś pomyśli.

Ojciec: — Dziwne, że ci się nie podoba, bardzo miła dziewczyna.

Syn: — Kiedy mi się podoba. Cholernie mi się podoba.

Ojciec: — Wie o tym?

Syn: — Chyba nie.

Ojciec: — To dlaczego jej nie powiesz?

Syn: — Chciałem kiedyś, ale mi było głupio. Chociaż, wiesz, nawet mnie to czasem męczy, że jej nie mówię.

Ojciec: — Słuchaj, a może ty jesteś w niej... tego... no?

Syn: — Możliwe, a po czym to się poznaje?

Ojciec: — Lubi się być z tą osobą. Lubisz z nią być?

Syn: — Mhm.

Ojciec: — Jest się zazdrosnym. Jesteś o nią zazdrosny?

Syn: — Jak diabli!

Ojciec: — Ciągle się tylko o tym myśli, żadna robota nie idzie. Idzie ci robota?

Syn: — Nie idzie.

Ojciec: — To ci powiem, stary, że wsiąkłeś na całego. Powinieneś jej to powiedzieć, bo inny powie i klops.

Syn: — Coś w tym jest.

Ojciec: — Nie musisz zaraz klękać i tak dalej. Zwyczajnie, powiedz: tak i tak, ja cię... tego... no, rozumiesz?

Syn: — Rozumiem, tylko mam pietra, jak ona to przyjmie. Może mnie wyśmieje, bo ja wiem?

Ojciec: — A dawno się znacie?

Syn: — Dwa lata.

Ojciec: — To kawał czasu!

Syn: — Ale żyjemy ze sobą dopiero od roku.

„Szpilki"

KAWAŁY - BANAŁY

CZŁOWIEK DOŚWIADCZONY

Dom to miejsce, gdzie mogę mówić wszystko co chcę. I tak nikt nie zwraca uwagi.

(„Family Life")

Z ZADOWOLENIEM

Dostałem z Indii cudowne lekarstwo, tylko nie wiem na co.

(R. Digest)

WIERZCIE LUB NIE

Turecki sułtan Mustafa III (1717—1774) był ojcem 582 synów, ale nigdy nie miał córki.

ZE WSPOMNIEŃ

W podróży poślubnej najlepiej czuje się sam.

(„F. Life")

Mądrej głowie dość przysłowie

24 marzec — Gabriela, Marka

- Poszedł Marek na jarmarek, kupił sobie kopę jajek.
- Poszedł Marek na jarmarek, kupił sobie oś, postawił ją pod stodołą, ukradł mu ją ktoś.
- Stoi jak Marek od piekła.
- Tłucze się jak Marek po piekle.

21 marca — początek kalendarzowej wiosny

- Aby do wiosny!
- I wiosna by tak nie smakowała, gdyby zimy nie było.
- Wiosna — będzie kura jaja niosła.
- Wiosna panna, lato matka, jesień wdowa, zima macocha.
- Z wiosną nadzieje rosną.

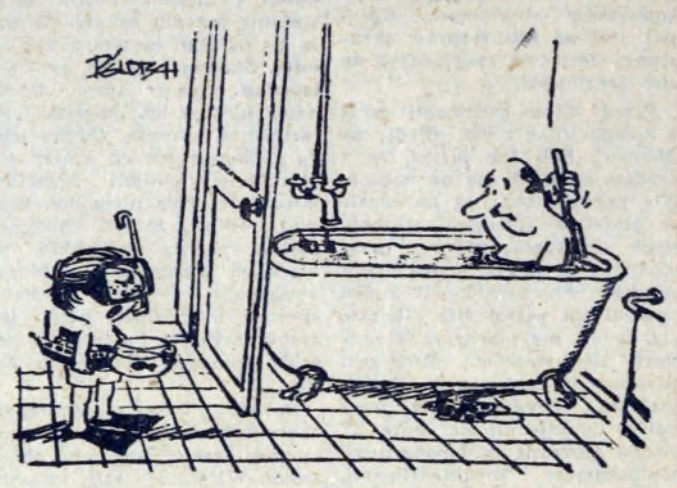

— Pospiesz się! Nie tylko ty chcesz się kąpać!

CO W TYGODNIU ?

KINA

ŚWIT od 20 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Klute" prod. USA, od 18 lat, następny program godz. 16.00, 18.00 i 20.15 „Bubu z Mont Parnass" prod .włoskiej, od 16 lat.

ŚWIT mała sala od 18 do 24 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Żyć dziś — umrzeć jutro" prod. japońskiej, od 18 lat, od 25 do 28 bm. godz. 15, 17 i 19 „Mirra, kadzidło i złoto" prod. jugosłowiańskiej, od 16 lat, od 29 do 31 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Prawo gwałtu" prod. USA, od 16 lat.

ŚWIT poranek niedzielny — 24 bm. godz. 13.00 „Szerokość geograficzna 0" od lat 11.

ŚWIATOWID od 21 do 24 bm. godz. 16, 18 i 20 „Nieszczęścia Alfreda" prod. francuskiej, od 14 lat, od 25 do 31 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Królowe dzikiego zachodu" prod. francuskiej, od 14 lat.

ŚWIATOWID Mała Sala od 21 do 24 bm. godz. 15, 17 i 19 „Poszukiwany, poszukiwana" prod. polskiej, od 14 lat, od 25 do 27 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Czaś życia i miłości" prod. francuskiej, od 18 lat, od 28 do 31 bm. godz. 15, 17 i 19 „Wielkie wakacje" prod. francuskiej, od 11 lat.

SFINKS od 21 do 24 bm. godz. 16, 18 i 20 „Król, dama, walet" prod. NRF, od 16 lat, od 25 do 27 bm. godz. 16, 18 i 20 „Hełm Aleksandra Macedońskiego" prod. radzieckiej, od 11 lat, od 28 do 31 bm. godz. 16 i 19 „Hubal" prod. polskiej, od 11 lat.

TEATR

23 bm. godz. 19.15 „Cyrulik sewilski", 24 bm. godz. 19.15 Talenty i wielbiciele", 25 bm. teatr nieczynny, 26 bm. godz. 18.00 „A jak królem, a jak katem będziesz", 27 bm. godz. 19.15 „Linia", 28 bm. godz. 11.00 „Cyrulik sewilski", 29 bm. teatr nieczynny.

ZDK BUDOSTAL

ZDK „Budostal" os. Złota Jesień. 26.III godz. 18 — Adaptacja młodych w zakładzie pracy — projekcja filmu „Pierwszy dzień w pracy".

ZDK · HiL

Placówka Centralna — ul. Majakowskiego 1, tel. 427-65 24.III godz. 17 — Niedziela dla Hutników z W-17 — występ zesp. z ZDK. 25—27.III godz. 18.30 — Seminarium Teatralne pn. „Teatralny Kraków w 30-leciu". 26.III godz. 18.30 — Studium Kultury dla Społecznych Działaczy HiL — Seminarium Teatralne. 28.III godz. 18.30 — Międzynarodowy Turniej Czytelniczy.

Klub „Kuźnia" — Mistrzejowice os. Złotego wieku 14, tel. 430-48 26.III godz. 18 — Dialogi o polityce — Świat arabski po czwartej wojnie. Rozmawiają — dr Henryk Łakomy i mgr Władysław Masiarz. 28.III godz. 19 — Redakcja własnej gazety Młodzieżowej „Skarpa" — wieczór własnej grupy poetyckiej. 29.III godz. 18 — Baśnie i legendy w malarstwie **Zdzisława Walczaka** z Zakopanego — spotkanie z malarzem połączone z otwarciem wystawy obrazków na szkle i rysunków — prowadzi **Tadeusz Staich.** Wystawa malarstwa Andrzeja Łukaszewskiego i Allana Rzepki.

Klub Osiedle Młodości 1, tel. 438-90 i 440-97 25.III godz. 18.30 — „Polityka dla wszystkich" — „Co nowego w Chinach"? — prowadzi prof. dr **Marian Iwanejko.** 26.III godz. 18.30 — Laureat II Zakopiańskich Konfrontacji Kabaretowych — „Kabaret Podskale" — w programie „My som chłopcy ze Zielonek". 29.III godz. 18.30 — Pokaz filmów (część II) realizowanych przez Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta" — spotkanie połączone z plebiscytem publiczności. Prowadzą instruktorzy AKF — **Stanisław Marcinkowski** i **Jerzy Kurz** (Ridan).

Klub „Śródpole" — Wzgórza Krzesławickie 17a 25.III godz. 18.30 — „Wędrówki po świecie" — „Motocyklem WSK do Indii" — prelekcja z przezroczami **Marka Michela.** 26.III godz. 18.30 — Spotkanie — „Trzy kwadranse o sprawach świata" — prowadzi prof. dr **Marian Iwanejko.** 29.III godz. 18.30 — Spotkanie „Kraków nasze miasto" — prowadzi mgr **Krystyna Żymierska.**

ZDK — Kluby Młodego Hutnika os. Stalowe 16. 28.III **godz.** 18.30 — program rozrywkowy.

TELEWIZJA

PROGRAM I

SOBOTA — 9.10 „Rodzina Straussów". 10.00 Dla szkół. 10.30 „Wypadek" — film. 15.20 Redakcja szkolna zapowiada. 15.35 Tel. Informator Wydawniczy. 16.00 Dziennik. 16.20 Dla dzieci: „Młodzież w 30-lecie PRL". 17.20 Nie tylko dla pań. 17.50 „Rodzina Straussów". 18.45 Pegaz. 19.30 Monitor. 20.20 „Wypadek" — film ang. 22.05 Dziennik. 22.25 Wiad. sport.

NIEDZIELA — 8.45 Bieg po zdrowie. 9.00 Teleranek. 10.20 PKF. 10.30 „Sierra". 11.05 Antena. 11.20 Kwadrans tygodnia. 11.35 Gra ork. TV Katowic. 11.55 Dziennik. 12.10 „Muzy bez etatu". 12.40 Program wiejski. 13.10 Z cyklu czas i ludzie. 14.10 Radar. 14.20 Dla dzieci. 14.55 „Ex libris". 15.05 „My-74" — teleturniej. 16.05 Losowanie Toto-Lotka. 16.20 Studio Muzyki Rozrywkowej. 16.50 Estrada poet. 17.10 Miasteczko cyrkowe 17.55 Sport. 19.30 Dziennik. 20.20 „Szkoła uczuć" 21.15 „Porachunki małżeńskie". 22.05 Magazyn sport. 22.50 Dobranoc dla dorosłych.

PONIEDZIAŁEK — 15.50 NURT — Ekonomia. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Konkrety. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV. 21.40 „Merkury 74". 22.10 Gra Laszlo Szendrey. 22.30 Dziennik.

WTOREK — 9.00 „Szkoła uczuć". 9.55 „Z wizytą w Sumgaicie" — film. 10.05 „Siedemnaście mgnień wiosny". 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.05 Spacerkiem po kinach. 17.35 Spotkanie z Ernestem Bryllem. 18.05 Dla młodzieży. 18.25 Kronika. 18.45 Szare na złote. 19.30 Dziennik. 20.20 „Siedemnaście mgnień wiosny". 21.30 Interstudio. 22.00 Sport. 22.05 „Stary jazz i nowe piosenki". 22.40 Dziennik.

ŚRODA — 9.15 „Dwaj bracia" — film. 10.00 Dla sz. l. 14.40 Politechnika. 15.55 NURT — Pedagogika. 16.30 Dziennik. 16.40 Harcerski raport. 17.10 Losowanie Małego Lotka. 17.20 Informacje — Towary — Propozycje. 17.35 Laboratorium 74. 18.05 Kronika. 18.25 Transmisja II połowy międzyn. meczu piłki nożnej Polska — Fortuna. 19.20 Dobranoc. 20.20 „Dwaj bracia" — film. 21.10 Sport. 22.45 Dziennik.

CZWARTEK — 10.00 „Pomyłka" — film. 13.15 Kurs Informatyki. 15.05 Matematyka w szkole. 16.20 PKF. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.50 Wiem wszystko — teleturniej. 18.15 Kronika. 18.45 „Prosto z Polski". 19.00 TEST — „Rynek". 19.30 Dziennik. 20.20 „Pomyłka" — film. 22.00 Sport. 22.05 „Czym żyje świat" — Szwecja. 22.35 „Hallo, kto mówi?". 23.05 Dziennik.

PIĄTEK — 9.55 „Własne zdanie" — film. 11.05 Dla szkół. 14.40 Politechnika. 15.55 NURT — Filozofia. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telesfora. 17.20 Turystyka i wypoczynek. 17.45 Tygodnik Młodych. 18.00 Dwie szkoły — telekonkurs. 18.25 Kronika. 18.45 Rekonesans w przyszłość. 19.30 Dziennik. 20.20 „Ryzykanci" — film. 20.45 Panorama. 21.25 Sport. 21.30 Międzynarodowy Dzień Teatru. 22.35 Dziennik. 22.50 ITP.

Po gwałtownym „wysokoku" ciepła, które napłynęło nad Polskę południową poprzez Morze Śródziemne, Rumunię i Jugosławię znad Afryki zbliża się od zachodu front chłodny, za którym rozbudowuje się nowy wyż baryczny. W tej sytuacji dostanie się do nas masa świeżego i chłodnego powietrza oceanicznego. Temperatura spadnie do 15 st. i niżej, zachmurzenie wzrośnie do okresami dużego z opadami deszczu. Po kilku dniach znowu się rozpogodzi, ale temperatury będą niższe niż w ostatnim dniu zimy i pierwszym dniu wiosny kalendarzowej.

PROMYK

KRZYŻÓWKA

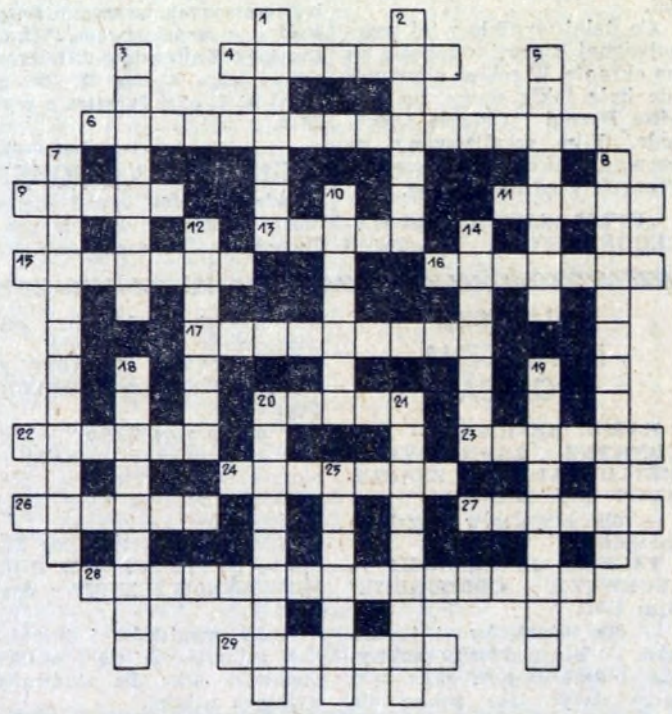

Poziomo: 4. żartowniś, psotnik, 6. parafiańszczyzna, zacofanie, 9. uwiecznił go Mickiewicz w wierszu, 11. słowa na papierze, 13. dwutlenek krzemu stosowany w optyce, 15. przedstawiciel jakiejś zbiorowości, 16. zawierał 4 kwarty, 17. pięknie ubarwiony ptak, gnieździ się w norach wygrzebanych w urwistych brzegach wód, 20. mama czynnie skarciła, 22. znawca piękna, 23. krzew z kolcami albo jego owoc, 24. żołnierz AK, 26. dzikie zwierzę (duże), 27. nabyte przyzwyczajenia, nałogi, 28. kierunek kultywujący w poezji polskiej poetykę klasycyzmu (Koźmian, Feliński), 29. pojazd na Sybir.

Pionowo: 1. pradziad materaca, 2. kres, granica, 3. ziemniak, 5. miasto w grodzieńszczyźnie klęska powstańców w 1831 r.), 7. wyrażenie gniewu najczęściej obelżywe i wulgarne, 8. czyjeś śmieszne przyzwyczajenie, 10. przymusowe ciężkie roboty w Rosji, 12. wiązki wikliny do wzmocnienia wałów, 14. mały wodospad, 18. żal o coś, wymaganie, żądanie czegoś, 19. TV zachodniej Europy, 20. nieprzyjemne połączenie dźwięków, 21. Wanda z Sierpińskich — aktorka (1867—1947), 25. uwalnia zboże od plew.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29 marca br. nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 11

Poziomo: 4. Sarbinowo, 7. czerpak, 8. oczodół, 9. Walentyna, 12. kosiarka, 14. pałeczka, 16. brama, 18. tama, 19. ajer, 20. Podkarpacie, 21. jajo, 23. prom, 24. surma, 26. siłaczka, 28. przepona, 29. Cegielski, 30. monitor, 31. kołczan, 32. bigoteria.

Pionowo: 1. karawana, 2. zielenina, 3. Awicenna, 5. centrala, 6. adoracja, 10. dostojnik, 11. sakrament, 13. kanonik, 15. koliber, 16. bekas, 17. Agata, 22. obczyzna, 23. precjoza, 25. rezerwaty, 27. alegoria, 28. pokłosie.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 10 WYLOSOWALI:

1. Krystyna Baran — os. Złotego Wieku 34/64, 31-618 Kraków; 2. Maria Stalmachowska — os. XX-lecia PRL 22/71, 31-853 Kraków; 3. Edmund Sieradzki — ul. Centralna 3/10, 31-982 Kraków; 4. Krystyna Maciuszek — Łapczyca 304, 32-700 Bochnia; 5. Halina Słabczyńska — os. Urocze 11/23, 31-953 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą, raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY" Adres redakcji: Huta im Lenina Telefony bezpośrednie — 428-99 przez centralę HiL — 446-60 i 401-20 wewn 48-11 (redaktor naczelny) 47-69 (sekretarz odpow redakcji) 45-51 (sekretariat) Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch" w Krakowie, ul Wielopole 1.